DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, środa 22 marca 1933 Nr. 67

Zamach Mussoliniego na pokój Europy!

Niespodziewany rezultat wizyty Mac Donalda w Rzymie

Rzym, 21. 3. (PAT). Mac Donald przyjął wczoraj dziennikarzy najprzód włoskich a potem angielskich i amerykańskich i innych zagranicznych, oświadczając, że w gruncie rzeczy komunikat, wydany wczoraj dokładnie odtworzył przebieg i skutki rozmów, prowadzonych w Rzymie z Mussolinim.

„Przyjechałem tu ja i minister Simon nie dla robienia aljansów lub paktów, a jedynie dla uprzytomnienia sobie, że poglądy ogólne na sytuację i jej rozwój są zbliżone. Spotkanie rzymskie spowodowane jest potrzebą stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć unję współdzielczą dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest w stanie sam jeden opracować projektów pokojowych i konieczną jest do tego współpraca wszystkich narodów.“

„Jutro będę rozmawiał z premjerem Daladierem, któremu dokładnie opowiem przebieg rozmów rzymskich. Jadąc do Londynu, gdzie muszę być obecnym na posiedzeniu parlamentarnem, nie będę mógł jechać do Berlina, nie mniej jednak rząd berliński będzie dokładnie o wszystkiem poinformowany.“

W deklaracji do Anglików Mac Donald dodał, że wszystkie inne rządy będą o tem dokładnie powiadomione.

Na zapytanie dziennikarzy, Mac Donald odpowiedział, że idee, omawiane w Rzymie przestudjowane były już dawniej i po przyjeździe do Rzymu Mussolini wręczył ministrom angielskim krótką treść dokumentów, któremi narzucone było ujęcie sytuacji i podejście do problemów w chwili obecnej.

„Podczas naszych konwersacyj — oświadczył Mac Donald — ani przez chwilę nie myśleliśmy, aby narzucić komukolwiek nasze rozważania. Myślę jedynie o lepszym sposobie poinformowania zainteresowanych co do potrzeb sytuacji.“

Mac Donald twierdzi dalej, że Stany Zjednoczone mogą odegrać wielką rolę w dyskusji na temat zapewnienia pokoju w świecie.

Na następne pytanie, co rozumieć pod tym ustępem komunikatu, gdzie się mówi o zapewnieniu pokoju na czas dłuższy, premjer angielski odpowiada, że nie chodzi mu o pokój łatany, ale o naprawdę zadawalający. Konieczne jest zaufanie wszystkich i współpraca wszystkich narodów.

Wreszcie premjer Anglji zaznacza raz jeszcze, że wszystkie te wyjaśnienia są raczej deklaracjami przyjacielskiemi, gdyż komunikat mówi wszystko to, co właściwie on powinien był powiedzieć dziennikarzom. Niema żadnego powodu do zdenerwowania, gdyż wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucać komukolwiek rozważań problematów pokojowych, ale dążą do współpracy wszystkich na podstawie wzajemnego zaufania.

Na pytanie, czy Rosja przystąpi do projektowanej konwencji, Mac Donald odpowiedział, że użyteczne jest, aby wszystkie narody przystąpiły, to też będą czynione wysiłki, aby tak się stało.

Na pytanie, czy rozważana była sprawa rewizji traktatów, Mac Donald odpowiedział: „Omówiliśmy i rozważaliśmy problematy, mogące się przyczynić do rozszerzonej pacyfikacji Europy.“

„Pakt porozumienia i współpracy czterech mocarstw“

Paryż, 21. 3. (PAT). Według ostatnich informacyj projekt jaki Mussolini przedłożył wczoraj Mac Donaldowi jest zatytułowany „pakt polityczny porozumienia i współpracy między czterema mocarstwami zachodniemi“ przewiduje on pewnego rodzaju rozejm na okres 10-letni bez użycia siły.

Projekt opracowany jest całkowicie przez szefa rządu włoskiego i zawiera jedynie kilka artykułów, składając się z pięciu stron pisma maszynowego.

Projekt ten przewiduje głównie procedurę przyjaznego uregulowania między czterema mocarstwami „t. j. Francją, W. Brytanją, Włochami i Niemcami“ zasadniczych kwestyj, jakie mogą wypłynąć w bliższym lub dalszym czasie, procedurę opartą na układzie lokarneńskim, pakcie Ligi Narodów, pakcie Briand—Kellog oraz deklaracji, jaką Mac Donald złożył ostatnio w Genewie. Poparcie gabinetu londyńskiego ma być zapewnione lecz żadna decyzja nie będzie powzięta przed zbadaniem szczegółów projektu przez rząd francuski i niemiecki.

Likwidacja Ligi Narodów...

Genewa, 21. 3. (PAT). Projekt dyrektorjatu wielkich mocarstw Europy, będący rezultatem rzymskich rozmów Mac Donalda z Mussolinim przyjęty został bardzo chłodno w kołach Ligi Narodów, które zdają sobie sprawę z tego, że realizacja tej idei pociągnęłaby za sobą osłabienie instytucji genewskiej.

„Journal de Geneve“ omawiając projekt, podkreśla, że zmierza on do poddania większości państw europejskich, jak Belgji, Szwajcarji, Polski, państw małej ententy itd. dyktaturze czterech wielkich mocarstw. Zdaniem dziennika, projekt ten musi napotkać w Europie na sprzeciw, który uczyni go całkowicie nierealnym.

Paryż, 21. 3. (PAT). Z depesz, jakie nadeszły ze stolicy Włoch wynika, że Mac Donald stosownie do przyrzeczenia danego w czwartek premjerowi Daladier, nie przyjął żadnych zobowiązań definitywnych, natomiast w czasie swego dzisiejszego pobytu w Paryżu gdzie zatrzyma się w drodze powrotnej do Londynu, przedstawi premjerowi francuskiemu plan dyrektorjum europejskiego, opracowany przez Mussoliniego.

Główne mocarstwa Europy: W. Brytanja, Francja, Włochy i Niemcy mają — według Pertinaxa — utworzyć pewnego rodzaju „permanentną konferencję“ względnie „najwyższą radę“. Jednak, podczas gdy najwyższa rada z roku 1918/19 miała za zadanie czuwać nad stosowaniem postanowień traktatów, rada z r. 1933 miałaby za zadanie rewizję tych traktatów — pisze z ironją Pertinax.

Projekt rzymski

dzieli Europę na dwa wrogie obozy

Paryż, 21 .3. (PAT). Projekt organizacji europejskiej, wysunięty przez Mussoliniego podczas rozmów rzymskich, jest omawiany na podstawie posiadanych informacyj przez wszystkie dzienniki z wielką rozwagą i ostrożnością.

Prasa podkreśla, iż uczestnicy rozmów rzymskich postarali się o to, by Paryż nie pozostał pominięty o ile chodzi o poruszane w Rzymie tematy.

Dzienniki wskazują również na oświadczenia Mac Donalda, mające na celu uspokojenie małych narodów. Jednocześnie jednak prasa zwraca uwagę na fakt, iż projekt stworzenia instytucyj dyrektorjatu czterech wielkich mocarstw z punktu widzenia francuskiego trudno dałby się pogodzić z jej sojuszem z Małą Ententą i z Polską.

Dzienniki dodają, iż w swej istocie PROJEKT MUSSOLINIEGO ZMIERZA DO ZMIAN TERYTORJALNYCH W EUROPIE. Tendencja ta jest równoległa z dążnością do rozbrojenia i zagraża Francji odosobnieniem w łonie tego „klubu pokoju“, niszcząc w sposób niebezpieczny wszytkie hamulce, mogące powstrzymać ofenzywę rewizjonistyczną.

Dzienniki zwracają uwagę, iż „klub“ o którym jest mowa w projekcie Mussoliniego mógłby stać się INSTYTUCJĄ KONKURENCYJNĄ DLA LIGI NARODÓW zamiast być jej zwykłym organem, jak być powinno.

Wreszcie prasa zaznacza, iż pomysły Mussoliniego każą przypuszczać, iż uprzednio nastąpiłaby odbudowa przyjaźni francusko-włoskiej, co według wszelkiego prawdopodobieństwa dałoby się łatwo zrealizować, ale również i przyjaźń francusko-niemiecka trudna do pomyślenia z Niemcami hitlerowskimi wobec kampanji frankofobskiej prowadzonej przez narodowych socjalistów.

Wszystkie te zastrzeżenia i zarzuty zostały sformułowane przez prasę z całym spokojem w oczekiwaniu dokładniejszych informacyj, które prawdopodobnie zostaną podane do publicznej wiadomości podczas pobytu Mac Donalda w Paryżu.

Francja — wydana na łup Niemiec, Anglji i Włoch

Autor stawia niepokojące pytanie, JAKIE STANOWISKO ZAJMIE FRANCJA STANĄWSZY OKO W OKO Z TRZEMA KONTRAHENTAMI. Utraciwszy swoich dotychczasowych sprzymierzeńców, izolowana i rozbrojona wydana byłaby na łaskę trzech innych wielkich mocarstw. Propozycja Mussoliniego zdaniem autora nie leży w interesie Francji. Poza tem ażeby propozycja Mussoliniego mogła być przyjęta, musiałaby być poprzedzona rozwiązaniem 2-ch problemów, a mianowicie francusko-niemieckiego i francusko-włoskiego. Ponieważ dla łatwo zrozumiałych powodów Francja przy całem dążeniu do pojednania nie zechciałaby uczynić ustępstw, których dotych czas wzbraniała się uczynić, nie można wyobrazić sobie, ażeby problemy te mogły być rozwiązane dziś lub jutro.

Polska nigdy nie pozwoli na takie „uchwały“ za jej plecami!

Londyn, 21. 3. (PAT). „Manchester Guardian“, omawiając plan Mussoliniego, dotyczący konwencji czterech mocarstw, pisze:

„Jeżeli proponowany pakt istotnie obiecuje wszczęcie poważnych rozważań nad sprawą rewizji traktatów, to byłoby to dużym plusem. Niemcy są zgodne z tym rozejmem rozbrojeniowym, widząc w nim nadzieję na rewizję traktatów. JAKA JEST POZYCJA POLSKI WOBEC PROPONOWANEGO NOWEGO PAKTU NIC O TEM NIE WIEMY — pisze dziennik — ALE POROZUMIENIE CZTERECH MOCARSTW ZACHODNICH NIE MOŻE POKRYWAĆ REWIZJI, DOKONANYCH KOSZTEM POLSKI BEZ PEŁNEGO WSPÓŁUDZIAŁU SAMEJ POLSKI.“

„Manchester Guardian“ stwierdza, że Mac Donald i Simon nie dali Mussoliniemu jeszcze odpowiedzi, albowiem wpierw muszą naradzić się z rządem francuskim.

W kołach francuskich w Rzymie panuje uczucie niezadowolenia oraz nadziei, na pomyślny wynik narad, jakkolwiek podkreślają tam, że POLSKA JEST BARDZO ZAINTERESOWANA W WYSUNIĘTYCH ZAGADNIENIACH POLITYCZNYCH I NALEŻY SIĘ Z NIĄ NARADZIĆ. Prawdopodobnie projekt przewiduje późniejsze przyjęcie go przez wszystkie kraje europejskie.

JEŻELI POLSKA ZNAJDUJE SIĘ W SPECJALNEJ SYTUACJI, TRUDNO ZALICZYĆ JĄ DO MNIEJSZYCH MOCARSTW. Niewiadomo także, jaki mechanizm jest zaproponowany dla takiej dyskusji. W każdym razie powinno być pewne prowadzenie obrad w ramach 8 państw przez Ligę Narodów, której zadaniem jest obrona traktatów. O ile cztery mocarstwa zobowiążą się nie powiększać zbrojeń i nie uciekać się do przemocy w rozwiązywaniu pretensyj i nie rozpatrywać rewizji, będzie to plus, ale nie jest to ich rzeczą, lecz sprawą Ligi Narodów chronić porządek publiczny w Europie, proponować zmiany i sankcjonować je.

Paryż, 21. 3. (PAT). „Paris Midi“ uważa, że propozycja Mussoliniego zmierza do podzielenia Europy na dwa obozy. Z jednej strony stać będą silne państwa, które będą tworzyć prawa, z drugiej słabe, które będą musiały im ulegać. Pozatem wbrew celom, jakie sobie wytknął Mussolini, propozycja jego zmierza bezpośrednio do wojny i to w dwojaki sposób. Przedewszystkiem TRUDNO JEST SĄDZIĆ, AŻEBY TE PAŃSTWA, KTÓRE NAZYWAJĄ SIĘ „MAŁEMI“, MIANOWICIE POLSKA Z 30 MILJONAMI LUDNOŚCI ORAZ MAŁA ENTENTA Z 45 MILJONAMI LUDNOŚCI POZWOLIŁY SIĘ OGRABIĆ, NIE UCZYNIWSZY ANI JEDNEGO ZASTRZEŻENIA.

Rzeczypospolita — w obronie swych obywateli Żydów w Niemczech

Lipsk, 21. 3. (PAT). Dowiadujemy się, że dzięki energicznym zabiegom konsula Rzeczypospolitej Brzezińskiego znaczna część żydów polskich, aresztowanych swojego czasu przez hitlerowców i przebywających od tygodnia w Kamienicy, Zwickau i Falkenstein, wypuszczonych zostało na wolność.

Berlin, 21. 3. (PAT). Poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie Alfred Wysocki ponownie interwenjował w urzędzie spraw zagranicznych w sprawie poszkodowanych obywateli polskich wyznania mojżeszowego w zajściach, jakie ostatnio miały miejsce w wielu miejscowościach niemieckich.

Realizacja planu robót publicznych

Wywiad u posła na Sejm inż. Sowińskiego

Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia robót publicznych według planu opracowanego na podstawie ustawy o Funduszu Pracy, — przedstawiciel nasz zwrócił się do jednego z współtwórców tego planu, posła inż. Zygmunta Sowińskiego, z prośbą o informacje co do realizacji pierwszej serji robót publicznych.

— Kiedy, panie pośle, Fundusz Pracy przystępuje do uruchomienia I-ej serji robót publicznych według opracowanego planu?

— Roboty rozpoczną się już w najbliższym czasie — odpowiedział pos. Sowiński. — Oczywiście, ze względów technicznych nie będzie można rozpocząć wszystkich planem przewidzianych robót jednego dnia. W każdymbądź razie w początkach kwietnia r. b. znaczna część zaprojektowanych prac zostanie już rozpoczęta. Przedewszystkiem rozpoczęte zostaną roboty koło budowy nowej linji kolejowej Warszawa — Radom. Uruchomienie ich nastąpiło w dniu 19 marca r. b. Początkowo znajdzie przy nich zatrudnienie około 500 bezrobotnych, przyczem liczba to będzie wzrastać w miarę postępu robót i osiągnie 3.000 robotników. Rozpoczynamy więc roboty publiczne w terminie dość wczesnym.

— Czy fundusz Pracy rozporządza już odpowiednim kapitałem, potrzebnym do sfinansowania rozpoczęcia robót?

— W marcu kredytujemy roboty w ministerstwie komunikacji. Potem dnia 1 kwietnia r. b. ma nastąpić wpłata dotacji w wysokości 20 miljonów złotych z budżetu ministerstwa opieki społecznej. Pozatem Fundusz Pracy otrzyma remanent w wysokości kilku miljonów złotych po zlikwidowaniu Funduszu Pomocy Bezrobocia. Z sumą więc dwudziestukilku miljonów zł. przystępujemy do uruchomienia I-szej serji robót.

— A na jakie wpływy liczą Panowie w najbliższych miesiącach poza dotacją państwa i czy przewidywany wpływ Funduszu Pracy oparty jest na realnych obliczeniach?

— Wpływy Funduszu Pracy obliczane były bardzo ostrożnie. Ogółem przynieść mają one w ciągu roku około 100 miljonów złotych. Składają się na nie następujące pozycje: — 20 miljn. zł. z 1% opłaty od pensyj, płaconych przez pracodawcę, — 20 miljn. zł. z 1% opłaty, płaconej przez wszystkich pracowników od swych poborów. Obie te cyfry oparte zostały na dotychczasowych wpływach Funduszu Bezrobocia, ściąganych od pracowników fizycznych, oraz na wpływach, ściąganych od pracowników umysłowych przez Z. U. P. U. Opodatkowanie urzędników państwowych przyniesie w ciągu roku sumę 10 miljn. zł., — opodatkowanie urzędników samorządowych 1 miljon zł. Miasta i samorządy powiatowe oraz wojewódzkie wpłacą pewną część swych budżetów, co ogółem przyniesie 10 miljn. zł. Skarb Państwa z budżetu wpłaca dotację w wysokości 20 miljn. zł. Opłaty wprowadzone na Fundusz Pomocy Bezrobotnym przez dekret P. Prezydenta, które ściągane obecnie będą na rzecz Funduszu Pracy, przyniosą (licząc według dotychczasowych wpływów) sumę około 10 miljn. zł. Wreszcie p. minister skarbu zgodził się przekazać na rzecz Funduszu Pracy część zaległości podatkowych, które będzie można spłacać świadczeniami szarwarkowemi, czyli każdy podatnik będzie mógł wykonać pewną pracę przy robotach publicznych, prowadzonych przez Fundusz Pracy, przyczem każda dniówka tego świadczenia zaliczona będzie odpowiednio na zaległość podatkową. Pozatem zaległe podatki spłacać będą mogli podatnicy materjałami budowlanemi, potrzebnemi do budowy prowadzonych robót. Fundusz Pracy przyjmować będzie także i inne materjały, np. włókiennicze, — prowadzić będzie on bowiem akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych, których nie da się zatrudnić. Ministerstwo skarbu przewiduje wpływ z płaconych w ten sposób zaległych podatków na sumę 50 miljn. zł. Ministerstwo skarbu ustali w najbliższym czasie, jakie podatki zaległe i z jakiego okresu wpłacać będzie można świadczeniami w naturze na rzecz Funduszu Pracy. Zarząd Funduszu oblicza, że z tego źródła wpłynie w ciągu roku około 15 miljn. zł. Jak z tego wynika, preliminarz wpływów jest dokonany bardzo ostrożnie.

— Czy cała suma 100 miljn. zł. zużyta będzie na produktywne zatrudnienie bezrobotnych?

— Nie. Z sumy tej 30 miljn. zł. przeznaczamy na prowadzenie pomocy doraźnej, a pozostałe 70 miljn. zł. na produktywne zatrudnienie bezrobotnych.

— Ile ogółem bezrobotnych znajdzie pracę przy I-szej serji robót publicznych?

— Według naszych przewidywań, w kwietniu znajdzie pracę 38.000 bezrobotnych, w maju około 45.000, a w czerwcu 54.000 robotników.

— Jak została rozplanowana I-sza serja robót?

— Na wykonanie I-szej serji robót przewidziana jest suma 31 miljn. zł., w czem na drogi bite 33,2% na roboty wodne 30,7 proc., na ulice i place 11,7 proc., na roboty kolejowe 8,7 proc oraz reszta robót drobniejszych. Podkreślić należy z naciskiem, że są to roboty przewidziane w planie, realizacja zaś ich zależna będzie od rozwoju całej akcji. Należy spodziewać się częściowego przesunięcia robót w tym planie. Głównem zadaniem Funduszu Pracy będzie bowiem budzenie inicjatywy do rozpoczynania robót. Fundusz Pracy oczekiwać będzie inicjatywy takiej zarówno od instytucyj publicznych i społecznych, jak i od instytucyj i osób prywatnych. Roboty publiczne wszczęte będą najpierw w tych miejscowościach, w których przejawi się ta inicjatywa; będzie więc to pewnego rodzaju premjowanie miejscowości za wykazaną inicjatywę. Fundusz Pracy przyjmować będzie pod uwagę wszelką inicjatywę co do rozpoczęcia odpowiednich robót publicznych, przyczem inicjatorzy powinni przyjść z pomocą w realizowaniu tych robót. Pomoc może być wszelkiego rodzaju, bądź to w dostarczeniu potrzebnych materjałów do budowy danego objektu, bądź w gotówce, bądź w pracy ludzkiej. Fundusz Pracy każdą taką inicjatywę poprze swemi kapitałami. W ten sposób instytucja Funduszu Pracy spełniać będzie rolę pobudzania w społeczeństwie ruchu w kierunku „odmrażania“ konjunktury. Inicjatywa prywatna bowiem pod wpływem kryzysu niemal zamarła. Jasne jest, że przy takiem traktowaniu sprawy przewidziany plan I-szej serji robót może ulec zmianie oczywiście na korzyść, t. zn. może być znacznie rozszerzony w zależności od wykazanej inicjatywy ze strony instytucyj publicznych i prywatnych.

Drugą zasadą, jaką kierować się będzie przy całej akcji Fundusz Pracy, jest t. zw. „odpłatność“, t. j. zasada, iż pomoc finansowa, okazywana ze strony Funduszu Pracy przy prowadzeniu robót publicznych, traktowana będzie jako pożyczka. Kredyt ten będzie udzielany na różne terminy krótkie lub długie, w zależności od znaczenia przeprowadzanych robót i celów, dla jakich mają służyć. Kredyt ten będzie nisko oprocentowany, a w pewnych wypadkach nawet bezprocentowy. Chodzi tu o to, aby zebrany w ciągu bieżącego roku fundusz w wysokości 100 miljn. zł. na walkę z bezrobociem nie został skonsumowany bez zwrotu. Niewątpliwie bowiem po pewnym okresie lat nadejdzie następna zkolei fala dekonjunktury, a wówczas sumy zwrócone Funduszowi Pracy pozwolą na powtórną walkę z ewentualnem bezrobociem w przyszłości.

— Jakie główne roboty przewidywane są w I-szej serji?

— Poza budową linji kolejowej Warszawa — Radom, w pierwszych dniach kwietnia rozpoczęte zostaną roboty przy budowie szosy twardej Warszawa — Kraków przez Radom i Kielce. Będzie to wielka magistrala łącząca stolicę z Krakowem. Część tej magistrali wybudowana została już w roku zeszłym prawie pod sam Radom. W tym roku wybudowany zostanie odcinek pod Radomiem oraz cała trasa od Radomia przez Kielce do Krakowa. Również w początkach kwietnia rozpoczęta będzie budowa szosy Kraków — Zakopane. Następnie w tym samym czasie rozpoczną się roboty budowlane przy budowie linji kolejowej Miechów — Kraków. W roku zeszłym 480 bezrobotnych z Zawiercia wykonało 28 kilometrów nasypów kolejowych wzdłuż trasy tej linji. W tym roku zatrudnionych zostanie przy robotach 1000 bezrobotnych. W pierwszych dniach kwietnia uruchomione zostaną dwa kamieniołomy na koszt Funduszu Pracy, a mianowicie w Zagnajsku pod Kielcami i w Janowej Dolinie w Lubelskiem. Podkreślić należy, że do Zagnajska wyjechała już pierwsza partja bezrobotnych z Zawiercia w liczbie 100 osób, w pierwszych dniach kwietnia ilość robotników wzrośnie do 300, a następnie dojdzie do 1000 osób. Kamieniołom w Janowej Dolinie zatrudni kilkuset robotników. Materjały budowlane, wydobywane w tych kamieniołomach, przewożone będą przez koleje państwowe na kredyt do miejscowości w których prowadzone będą roboty. Pozatem jeszcze w ciągu kwietnia rozpocząć się mają prace przy przebudowie na szosy twarde (wykładane klinkierem lub bazaltem) wszystkich dróg wyjazdowych z Warszawy w promieniu 50 klm. od stolicy. Również w Warszawie prowadzone będą prace przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły. Będą to przygotowawcze roboty związane z regulacją rzeki. Z innych prac wymienić należy budowę portu w Płaszowie na Wiśle pod Krakowem, oraz dokończenie budowy wielkiej tamy na Sole pod Porąbką. Wybudowanie tej tamy posiada duże znaczenie gospodarcze, gdyż Soła corocznemi wylewami wyrządzała miljonowe straty.

Wreszcie Fundusz Pracy popierać będzie akcję budownictwa mieszkaniowego.

Jak wynika z zamiarów Funduszu Pracy, roboty publiczne, o ile tylko dopisze inicjatywa ze strony społeczeństwa i instytucyj, przybiorą pokaźne rozmiary. Fundusz Pracy posiada już szereg konkretnych propozycyj prywatnych. Oczywiście, liczyć się trzeba także z tem, że prowadzone na wielką skalę roboty publiczne wpłyną na zwiększenie stanu zatrudnienia w przemysłach związanych bezpośrednio i pośrednio z ruchem budowlanym“ — zakończył swe wyjaśnienia pos. Sowiński.

Z takim nosem...

— „Atoli wszakże — zagail kolega Fąfel, młodszy obożny podhalańskiego OWP — oczy całej macierzy wpatrzone są w narodową młodzież na rubieżach. Bo i w kogóż faktycznie mają być wpatrzone? Za jedną rubieżą — pruska buta, krzyżacka pycha. Za drugą rubieżą — czerwone miazmaty, nihilizm i gangrena moralna. A co w środku?

— „Hańba“ — krzyknęli zebrani narodowcy. Tak bowiem nakazuje dyscyplina obozowa: na retoryczne pytania mówcy należy odpowiadać chórem: „hańba“ albo „precz“!

Obożny Fąfel odchrząknął z zadowoleniem i przemówił podniośle w te słowa:

— „Dziś, kiedy młodzież, przyszłość i nadzieja narodu, jęczy pod jarzmem żydowsko—masońskiem, a pachołkowie Mędrców Sjonu gwałcą autonomję...“

— „W kwestji formalnej“.. przerwał jeden z młodych słuchaczów, — „a kto to jest właściwie ta autonomja?“

— „Dokładnie wam powiedzieć nie mogę, co ona jest za jedna — wyjaśnił obożny Fąfel, — ale w każdym razie musi to być kobieta. A zresztą to do sprawy nie należy. Gwałcą i basta! Taki okólnik przyszedł z Poznania, żeby uświadamiać naród, to się uświadamia. Ale o czem to ja mówiłem?“

— „Hańba“! — krzyknęli młodzi.

— „Aha! już wiem. Dziś, gdy Anonimowe Mocarstwo czyni zakusy, aby pluć nam w twarz i znieprawiać dusze młodzieży z jednej strony, a z drugiej wrogowie Obozu szargają świętości, kalają, bezczeszczą, szarpią łono, tłumią w zarodku, dziś, w tej historycznej godzinie, co winien uczynić każdy narodowo myślący obywatel?“

— „Hańba“!

— „Nie, nie o to chodzi“! — wyjaśnił obożny. — „Każdy narodowo myślący obywatel powinien porzucić żmudną pracę na niwie dążenia do ideałów i wziąć udział w walce o lepsze jutro. Innemi słowy, co powinien?“

— „Bić Żydów“! — odpowiedział chór bez wahania. Zebranych ogarnął entuzjazm. Okrzykom radości nie było końca.

Po krótkim wspólnym paciorku, obożny Fąfel rozdał rozkazy i pałki. Obozowcy ruszyli ławą na miasteczko...

* * *

Kiedy do stolicy przyszły wieści o splondrowaniu żydowskich sklepików w kilku miejscowościach podhalańskich, — w redakcji pewnego organu „narodowego“ zapanowała radość. Od czasu pogromu w Kiszyniowie nie było tam takiego entuzjazmu. W przeciągu paru minut przygotowano komunikat o zajściach:

— „Nasz korespondent podhalański, młodszy obożny Fąfel, donosi nam o niesłychanej napaści, ofiarą której padła grupa młodzieży narodowej.

„Podczas gdy kilkunastu członków OWP przechodziło najspokojniej główną ulicą miasteczka, na dany znak ze wszystkich sklepików żydowskich wybiegli właściciele Żydzi, głośno przeklinając i ostentacyjnie szargając świętości. Następnie rozwydrzeni kupcy usiłowali zmusić młodzież do natychmiastowego zakupienia żydowskich towarów, znajdujących się na wystawach. Spotkawszy się ze zdecydowaną odmową, Żydzi rzucili się na narodowo myślących młodzieńców przyparli ich do muru i tłukli ich głowami tak mocno, że szyby wszystkich sklepików zostały wybite.

„Temu niesłychanemu bestjalstwu przyglądał się bezczynnie posterunkowy, który następnie zaaresztował poturbowanych narodowców. Żydzi uszli bezkarnie. Oto do czego“ itd. itd.

* * *

Tego samego wieczoru również bardzo się cieszył poseł Klubu Narodowego, imć pan Stanisław Loevy-Stroński. Poprostu nie posiadał się z radości. Wymachując gazetą stanął przed lustrem i mówił sam do siebie:

— „Widzisz, biją Żydów na Podhalu! A właśnie tam chciałeś sobie pojechać na parę dni! Ładnie byłbyś się wybrał: — z t a k i m nosem!“

Hitlerowcy obiecują „rozrachunek“

z mniejszością polską

W następstwie wewnętrznych zmian politycznych w Rzeszy oraz dojścia do steru rządów partji hitlerowskiej wzmógł się na terenie całych Niemiec niesłychany terror wewnętrzny, zwrócony przeciwko ugrupowaniom opozycyjnym, obywatelom innych państw i mniejszościom narodowym.

„Front Zachodni“ z 15 bm. przytacza wywody przedwyborcze wychodzącej w Szczytnie na Mazurach „Ortelsburger Zeitung“, poświęcone polskiej liście do sejmiku powiatowego. Oto dosłowny tekst:

„Wystawienie listy polskiej stanowi dla nas, którzy nad granicę patrzymy na gospodarkę polską, przysłowiową w całej Europie(!) niesłychaną obelgę(!!). Tym Leidingom, Barwińskim i ich towarzyszom mówimy dlatego otwarcie: My żyjemy w Prusach już nie pod Braunem i Severingiem, za rządów których wy, Polacy, zadużo niestety dokazywaliście(!) My zanotujemy sobie każdego, który jeszcze dzisiaj daje się przekupić za pieniądze z Polski. Kiedy zaś wybory miną, przyjdzie rozrachunek. A wtedy zrobi się z Wami to samo, co z komunistami. Wy zaś, rodacy Niemcy, wiedźcie, że należy już zawczasu pamiętać w Waszych gminach o tych, którzy głosowali na listę polską, względnie trzymali w swoich domach gazety polskie. Czasy są poważne. Należy mieć się na baczności, należy wszystkich zakłócających spokój zawczasu unieszkodliwić.“

Polska świadoma swych praw i swej siły — miłuje pokój

Rezolucja Fidac'u i Ciamac'u

W niedzielę odbył się w Genewie **zjazd byłych uczestników wojny** zorganizowany przez dwie wielkie federacje międzynarodowe **Fidac i Ciamac**, grupujące przeszło 8 miljonów b. kombatantów. Organizacje te **poraz pierwszy wystąpiły wspólnie.**

W zebraniu tem wzięły udział delegacje 14 państw. W skład delegacji polskiej **wchodzą: generał Górecki, prezes Fidac'u i federacji Związku Obrońców Ojczyzny, posłowie na Sejm Karkoszka, mjr. Wagner i Walewski, dyrektor biura sejmowego Dziadosz, rtm. Ryszkiewicz, pp. Skórewicz, Gościmski i Smogorzewski.**

Pierwszy przemawiał generał Górecki w imieniu Fidac'u, który rozwinął wobec **słuchaczy ideę zorganizowanego pokoju za gwarantowanego sankcjami,** przeciwko temu, ktoby go zakłócił. Mówca stwierdził, że od wyniku obecnych obrad w Genewie w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń zależy w dużej mierze **przyszłość cywilizacji.** Konieczne jest zapewnienie sankcji na wypadek pogwałcenia prawa międzynarodowego, gdyż bez sankcji nie może być ani bezpieczeństwa, ani arbitrażu, ani redukcji zbrojeń. W szczególności niemożliwe jest rozbrojenie, gdyż **narody wyrzekną się swoich sił zbrojnych tylko wówczas, jeżeli zapewni się im wzamian siłę międzynarodową, która przyjdzie** im z pomocą w razie **napaści.**

Generał Górecki podkreślił dalej, że **organizacja** pokoju i rozbrojenia wymaga **istnienia zaufania.** Niektórym chodzi nie o **organizację** pokoju dla dobra wszystkich, **lecz o zapewnienie samym sobie hegemonji** i o zmianę status quo. To też nie można się dziwić, że zaufanie nie jest wielkie. **Poszanowanie traktatów musi być podstawą organizacji pokoju.** Nie znaczy to, że traktaty są wieczne, gdyż, **jeżeli sygnatarjusze jakiegoś traktatu są zgodni co do tego, że jest on szkodliwy dla ogółu, to go zmienią. „NIGDY JEDNAK NIE NASTĄPI REWIZJA T. ZW. POKOJOWA DLA ZADOŚĆUCZYNIENIA CZYIMKOLWIEK INTERESOM EGOISTYCZNYM ZE SZKODĄ DLA OGÓŁU"** — dodał generał Górecki. Dotyczy to w szczególności **granic nowej Europy.** Generał Górecki podkreślił dalej, że **ci, którzy chcą zmieniać granice, zmierzają do wznowienia dawnej polityki dominowania nad innymi.**

Generał Górecki zakończył, wyrażając w imieniu 61 stowarzyszeń, należących do 10-ciu narodów reprezentowanych w Fidac'u nadzieją w nadejście okresu historycznego, w którym pokój będzie zapewniony dzięki układom międzynarodowym, opartym o sprawiedliwość. Przemówienie **generała Góreckiego było gorąco oklaskiwane.**

Następnie złożyli deklaracje przedstawiciele poszczególnych delegacyj narodowych. **Pierwszy miał przemawiać delegat Niemiec, ale przewodniczący zakomunikował, że na skutek znanych okoliczności nie mógł on przybyć do Genewy. Delegatem Niemiec miał być mianowicie generał Schoenaich, który, jak wiadomo, został zaaresztowany przed paroma dniami.**

Imieniem delegacji polskiej przemawiał p. Skórewicz, który przypomniawszy tradycje pokojowe, zapewnił zebranych, że **POLSKA ŚWIADOMA SWYCH PRAW I SWEJ SIŁY POZOSTANIE ZAWSZE GŁĘBOKO POKOJOWA i że umiłowanie pokoju stanowić będzie zawsze jeden z głównych czynników jej działalności.**

Ostatni przemawiał prezes Ciamac'u. Po przemówieniach uchwalona została **rezolucja,** w której reprezentanci 8 miljonów byłych kombatantów oświadczają, **że pokój może być utrzymany tylko przy poszanowaniu traktatów i równości praw wszystkich państw** i przy przestrzeganiu zasad arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia moralnego i materjalnego. Rezolucja stwierdza, **że rozbrojenie moralne wymaga zniesienia tego wszystkiego, co udaremnia wzajemne zrozumienie się narodów.**

Rezolucja kończy się wezwaniem, skierowanem do konferencji, by **zamiast próbować uczynić wojnę bardziej humanitarną stworzyła organizację pokoju, zdolną zapobiec, a w razie czego ukarać wszelką agresję.**

Pasterz Wojska Polskiego

Uroczysta konsekracja ks. biskupa Gawliny

W związku z **konsekracją księdza biskupa Gawliny,** odbyła się w Królewskiej Hucie uroczystość kościelna, w której wzięło udział ok. 100.000 osób.

Całe miasto przybrano sztandarami państwowymi i kościelnymi. O godz. 10-tej rano nastąpiło powitanie ks **prymasa Hlonda,** oraz dostojników kościelnych biskupów **Tymienieckiego i Adamskiego** przez prezydenta miasta oraz ks. biskupa Gawlinę. Następnie odbyła się w kościele Św. Barbary **UROCZYSTA KONSEKRACJA.** Na uroczystość przybył również wojewoda dr. Grażyński ,jako reprezentant **Pana Prezydenta R. P. i gen. Sosnkowski,** jako reprezentant **Marszałka Piłsudskiego.** Uroczystej konsekracji dokonał ks. kardynał Hlond. Po konsekracji ks. biskup Gawlina udzielił błogosławieństwa zebranym w kościele, jak również i przed kościołem, gdzie w imieniu P. Marszałka Piłsudskiego nominata powitał **gen. Sosnkowski.**

Po zakończeniu uroczystości dostojnicy kościelni, wojewoda i generalicja oraz zaproszeni goście wzięli udział w śniadaniu na probostwie.

Potężna manifestacja polsko-czeskiej przyjaźni

Wieczór Legjonistów czeskich w Pradze

Niezależny Związek Czechosłowackich Legjonistów urządził w Pradze wspaniały wieczór czechosłowacko-polski, który przemienił się w potężną manifestację przyjaźni obu bratnich narodów. Po odegraniu prologu do opery „Libusze" Fr. Smetany i arji z opery „Halka" St. Moniuszki, piękne przemówienie wygłosił **generał Rudolf Medek,** wybitny powieściopisarz czechosłowacki. **Generał Medek w płomiennych słowach zobrazował braterstwo broni Czechosłowaków i Polaków w czasach dawniejszych i niedawno minionych i gorąco wskazywał na konieczność najściślejszej współpracy obu tych słowiańskich narodów w czasach obecnych, kiedy przeżywamy chwile przełomowe.**

Gen. Medek scharakteryzował dalej historyczną rolę **Marszałka Piłsudskiego** w dziele odzyskania i utrwalenia niepodległości Państwa Polskiego. Przemowienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i narodu polskiego.** Na przemówienie to odpowiedział poseł R. P. w Pradze **dr. W. Grzybowski,** wskazując, że atak prowadzony przeciwko traktatom pokojowym stawia sobie nieosiągalne zadanie zmiany rzeczywistości europejskiej, opartej już obecnie na mocnych podstawach. Dalszą część programu wieczoru wypełniły produkcje muzyczne i wokalne. Na wieczorze obecnych było około 1000 osób z pośród kół wojskowych, organizacyj społecznych i gospodarczych oraz sfer politycznych i korpusu dyplomatycznego.

Mgliste wyniki wizyty Mac Donalda w Rzymie

W niedzielę wieczorem opublikowany został **następujący komunikat oficjalny o rozmowach pomiędzy Mac Donaldem a Mussolinim:**

„Szef rządu odbył wczoraj od godziny18 do 19,30 w pałacu **„Wenecja"** i dziś od godziny 14,30 do 16 w **siedzibie ambasady wielkobrytyjskiej** rozmowy z premjerem angielskim Mac Donaldem i sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych Simonem. **Po wyczerpującej szerokiej wymianie poglądów** na sytuację ogólną został, zwłaszcza w tych rozmowach omówiony **projekt porozumienia co do najważniejszych kwestyj politycznych,** projekt przygotowany przez szefa rządu włoskiego dla **zainicjowania współpracy 4 mocarstw zachodnich w** duchu zabezpieczenia przy **pomocy paktu Kelloga i deklaracji „nieuciekania się do siły"** długiego okresu pokoju dla Europy i świata.

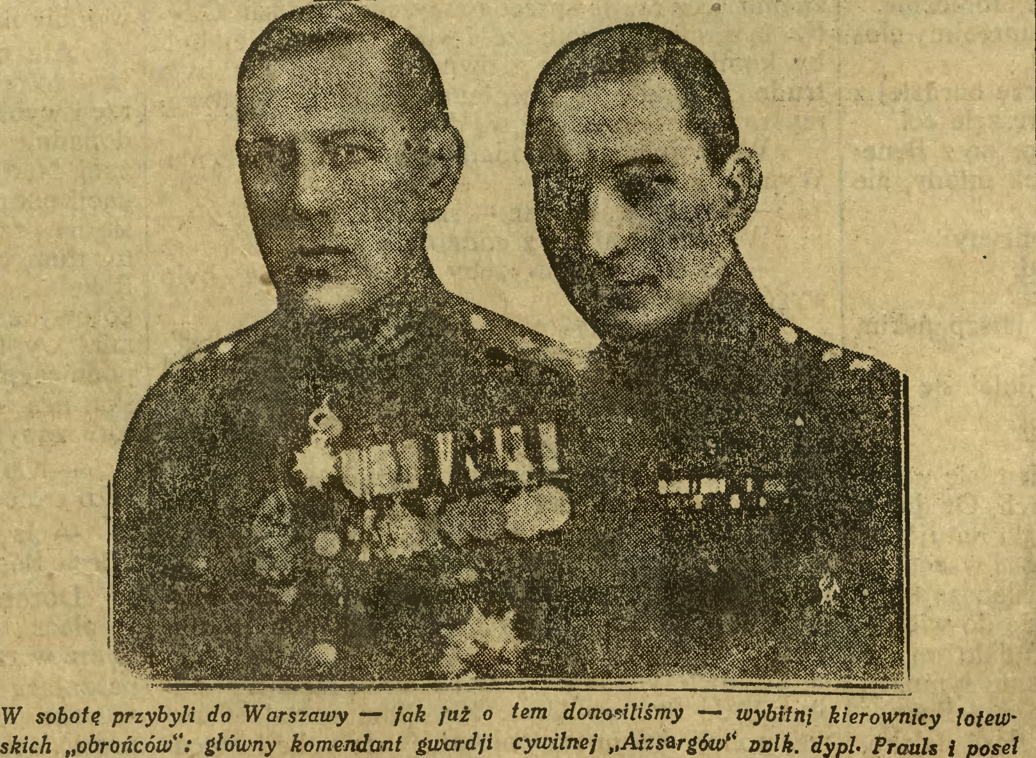
Projekt porozumienia.... dla zainicjowania współpracy... w duchu zabezpieczenia pokoju... przy pomocy paktu Kelloga i t. d." — bardzo to mglista i płynna deklaracja oficjalna!

Niemniej za „mgłą" owej deklaracji kryją się może konkretne i aktualne wyniki...

Z Rzymu donoszą do prasy francuskiej, **że w rzymskich kołach niemieckich przejawia się pewne zaniepokojenie, aby Mussolini nie dał się przekonać Mac Donaldowi i nie rozpoczął akcji porozumienia z Francją poza plecami Niemiec.** Dlatego też krążą pogłoski, że Niemcy nie chcąc być nieobecne w momencie tak doniosłym **przyspieszają przybycie Hitlera do Rzymu,** co ma nastąpić z końcem marca lub początkiem kwietnia.

Również **węgierski minister spraw zagranicznych Kazimierz Kanya,** przebywający **obecnie w Rzymie spotka się z Mac Donaldem** w celu zwrócenia mu uwagi na kwestje specjalnie dotyczące Węgier. Według innych wersyj Mac Donald zamierza sugerować **wzmocnienie traktatu** locarneńskiego w celu zmniejszenia pewnych obaw francuskich i uzyskania od rządu paryskiego poważnych ustępstw rozbrojeniowych.

Łotewscy „Obrońcy" w Polsce



W sobotę przybyli do Warszawy — jak już o tem donosiliśmy — wybitni kierownicy łotewskich „obrońców": główny komendant gwardji cywilnej „Aizsargów" pplk. dypl. Prauls i poseł na Sejm A. Berzinsz.

Projekt ustawy o ochronie rzemiosła szewskiego

Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopinjowania projekt ustawy o ochronie rzemiosła szewckiego i cholewkarskiego. Projekt ten przewiduje możność ustalania rocznych kontyngentów mechanicznej produkcji obuwia, w celu ochrony produkcji ręcznej w razie nadmiernego rozwoju przemysłu fabrycznego. — Izby Przemysłowo-Handlowe ustosunkowały się do projektu tego rozporządzenia negatywnie, uznając za szkodliwe regulowanie produkcji drogą przymusu administracyjnego.

Wykłady uczonego włoskiego w Warszawie



Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego przybył do Warszawy profesor Uniwersytetu Rzymskiego, b. minister Oświaty Balbino Giuliano. Prof. Giuliano wygłosił wykład na Uniwersytecie Warszawskim w dniu 16 bm. na temat „Duch historji Włoch". Drugi wykład na temat „Wytyczne historji włoskiej" wygłosi prof. Giuliano w Tow. Polsko — Włoskiem.

W dniu święta narodowego Persji

Z okazji perskiego święta narodowego przesłał p. Prezydent Rzeczypospolitej życzenia następującej treści: Jego Cesarska Mość Szach Pahlewi, cesarz Persji, I Teheran: Proszę Waszą Cesarską Mość o przyjęcie mych gorących życzeń z okazji święta narodowego. (—) Ignacy Mościcki.

Na to otrzymał p. Prezydent następującą odpowiedź:

„Jego Eksc. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa. Głęboko wzruszony serdecznemi życzeniami Waszej Ekscelencji, proszę o przyjęcie mego szczerego podziękowania. (—) Roza Szach Pahlewi.

Antyniemieckie manifestacje komunistów francuskich

Francuska partja komunistyczna urządziła w Paryżu szereg manifestacyj przeciwko zaaresztowaniu w Niemczech **Thaelmanna, Torglera i Puecka** oraz innych przywódców niemieckiej partji komunistycznej.

Korpus kadetów im. Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Józef Piłsudski na prośbę towarzystwa Przyjaciół Lwowa, Korpusu Kadetów oraz młodzieży kadeckiej wyraził swą zgodę, aby **korpus** ten nosił jego imię. Odtąd więc **korpus** kadetów nr. 1 nazywać się będzie **Korpusem Kadetów imienia Marszałka Piłsudskiego.**

Sowiecka „przebiegłość"

Charakterystyczny obrazek z życia rosyjskiego

Znany sowiecki pisarz-humorysta **Michał Zoszczenko** napisał w ostatnim czasie szereg opowiadań, w których udatnie i dowcipnie obrazuje **charakterystyczne rysy życia w ZSSR.**

W opowiadaniu „Mała chytrość" zgryźliwie ironizuje „postęp" sowieckich fabryk w wykonywaniu planu „na papierze", bez liczenia się z tem, jak „postęp" ten odbija się w życiu praktycznem.

Nie wiem jak w Moskwie, ale u nas w **Leningradzie sprzedaje się tylko wielkie żarówki elektryczne.** Tak na 150, 200 lub 400 świec. A którzy konsumenci śniliby o tem, jakby **sprawić sobie żarówkę** o sile **dziesięciu czy dwudziestu świec,** rychło **przekonają się o niemożliwości marzeń.** Takich żarówek się nie sprzedaje. No, myślałem, widać żarówki o mniejszej sile wysyłają na wieś. To mnie uspokoiło.

Pewnego dnia stwierdziłem, że **moja stara żarówka się spaliła. Otrzymałem trzy** nowe żarówki po **400 świec każda** i byłem zadowolony z ich siły światła. Swoją drogą jest to szkodliwe. Miałem zbyt dużo światła. Na korytarzu, w dyskretnem miejscu jest tak olbrzymie światło, że źle mi się robi.

Ale cierpiałem.

W tym miesiącu przyszedł do mnie funkcjonarjusz elektrowni, obliczyć, ile spostrzebowałem światła.

— Oho, — powiada — u was co miesiąc ilość zużytych kilowatów powiększa się. Czy kartofle pieczecie na elektryczności, czy co?

— Nie, palą się wielkie żarówki. Cóż mam robić. Sam nie rozumiem. Sytuacja bez wyjścia.

Wywiązała się rozmowa. Piąte przez dziesiąte. Wypił u mnie filiżankę herbaty. Bułkę zjadł. A potem powiada.

— **Wiecie dlaczego niema małych żarówek?** Mam wam to powiedzieć?

— Tylko powiedźcie. Choć napewno nie ulży to moim cierpieniom.

— Tu widać wielką przebiegłość. Tu — mówi — całą przyczyną złego są niesumienne obliczenia kancelaryjne.

— **To znaczy?** — mówię — jak to właściwie mam rozumieć?

On mówi dalej:

— **Fabryka, na przykład, ma wykonać swój plan. Nu, więc plan wykonali.**

— Dlaczego nie rozumiecie, to takie proste. Powiedzmy np., że według planu **fabryka ma wykazać produkcję na miljon świec.** Teraz wyobraźcie sobie: poczną wyrabiać ten **miljon w małych żaróweczkach.** Przecież, djabli, ani za **rok by tego nie wykonali.** A więc wezmą się do **wielkich żarówek.** Małe czy wielkie żarówki — praca zawsze ta sama. Ale sztuk trzeba mniej. Tak poczęli wyrabiać wielkie lampy. Wypiekają je jak kołacze. **Plan jest spełniony, a dusza ma spokój.**

— Ależ to świństwo. **My z tego mamy mało pożytku, a państwo traci drogocenną energję.** U mnie naprzykład w pewnej ubikacji pali się bezużytecznie aż 400 świec. Wstydzę się wprost tam chodzić.

— Powiedzcie raczej: Dzięki Bogu, że nie postanowiono wyrabiać jeszcze większych żarówek tak przynajmniej na tysiąc świec.

To już mnie podrażniło.

— Co mi tu — powiadam — opowiadacie bajki. Raczej poradźcie mi, **gdzie mógłbym otrzymać małe żarówki.**

— Nie darmo służę przy elektryce, ale **małych żarówek już dwa lata nie widziałem.**

Temi słowy się pożegnał i odszedł. A ja **zgasiwszy w pokoju światło,** położyłem się do łóżka i wśród ciemności myślałem o przebiegłości, jaką niekiedy ludzie posługują się przy spełnianiu swej pracy biurowej.

W czasie ataku lotniczo-gazowego gaś światło w mieszkaniu

Nowy sposób leczenia epilepsji

Ostatni numer „Muenchner Medizinische Nachrichten" ogłasza prace dr. Romana Grota i dr. Borysa Jegorowa o nowej i dającej niezwykły efekt metodzie leczenia epilepsji. Obaj lekarze używają djatermji (toków dużej częstotliwości), która wywołuje w tkance efekty cieplne. Przykładają elektrody do obu stron szyji pacjenta; siła toku — od jednego do półtora ampera, długość seansu — 30 minut; kurs leczenia — od 20 do 30 seansów co drugi dzień. Lekarze oznajmiają, że udało im się wyleczyć 40 chorych. Powodzenie swojej metody przypisują dobroczynnemu działaniu ciepła djatermicznego toku na nerw sympatyczny.

Watykan na fali świata

Transmisja uroczystości „Świętego Roku"

Ojciec Święty interesuje się żywo rozwojem radjofonji i jej praktycznem wykorzystaniem dla celów Kościoła katolickiego, zwłaszcza od chwili, gdy **stolica watykańska posiada do dyspozycji własną stację nadawczą.** Stacja ta wybudowana pod osobistym nadzorem „Ojca radjofonji" Marconi'ego, już niejednokrotnie transmitowała przebieg różnych uroczystości watykańskich, podczas których przemawiał Ojciec Święty.

Jednakże jedną z największych transmisyj jakie zna historja radjofonji światowej, będzie niewątpliwie **transmisja przebiegu uroczystości Roku Świętego,** którym jest rok bieżący. Świat chrześcijański obchodzić będzie **1900-rocznicę śmierci Chrystusa.** Dnia 2 kwietnia otwarte zostaną **wrota katedry Św. Piotra** — ceremonja, w której **uczestniczyć będzie Ojciec Święty** i, która odbywała się ostatni raz **przed 60 laty.** Przebieg tych wspaniałych uroczystości na życzenie Ojca Świętego ma być **transmitowany na cały świat,** aby za pośrednictwem radja umożliwić wszystkim wiernym świata wzięcie udziału w tem wielkiem święcie Kościoła katolickiego.

Uroczystości transmitowane będą dosłownie przez wszystkie radjostacje świata. Obecnie omawiana jest szczegółowo sprawa technicznego rozwiązania tej gigantycznej transmisji. Stacje zamorskie otrzymają transmisję za pośrednictwem krótkofalówek, zaś stacje europejskie drogą kablową.

W dniu 2 kwietnia, dzięki mikrofonom rozgłośni watykańskiej zainstalowanym w katedrze Św. Piotra w Rzymie, cały świat radjowy obecny będzie przy uroczystościach towarzyszących przybyciu Ojca Świętego, cały świat słuchać będzie chórów katedry Św. Piotra.

Radjofonja polska transmitować będzie również przebieg uroczystości drogą kablową. Dokładne godziny tej transmisji oraz jej program podane zostaną do wiadomości radjosłuchaczów przez mikrofon oraz za pośrednictwem prasy. Dzięki radju, wypełnione zostanie życzenie Ojca świętego, aby **„cała ludzkość za pośrednictwem radja mogła uczestniczyć" w uroczystościach otwarcia Roku Świętego.**

Tempo i szalony postęp techniczny życia współczesnego sprawiły, iż za szybko przyzwyczajamy się do najcudowniejszych wynalazków naszych czasów. To też zbyt mało może doceniamy dobrodziejstwa, które są nam tak łatwo dostępne, dzięki cudownym falom radja.

Misjonarz polski w Indjach

dziękuje Marszałkowi Piłsudskiemu

„Dziennik Poznański" pisze pod powyższym tytułem co następuje:

„Leży przed nami list **ks. Pawła Bazgiera, misjonarza salezjańskiego** w Indjach Południowych, wysłany do sekretarjatu osobistego Marszałka Piłsudskiego, z gorącem podziękowaniem za książki dla polskich księży w Indjach. List ten jest w swej treści tak szczery i bez pretensjonalny a zarazem tyle z niego przebija **tęsknoty do ukochanej a dalekiej Ojczyzny,** że niepodobna przejść nad nim do porządku dziennego.

Oto wyjątki z listu ks. Bazgiera:

„Trudno wyrazić mi na tem miejscu mą radość a jeszcze trudniej, godnie podziękować!

Jestem bardzo od Ojczyzny daleko, ale codzień ją wspominam w modłach moich. Tembardziej żem tam przed odjazdem tyle cudów oglądał.

Byłem tam, gdyśmy obchodzili Dziesięciolecie Niepodległości Polski i dziesięciolecie naszej miłości ku Wodzowi Narodu naszego, Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Mile wspominam sobie chwile, w których zbliska oglądałem **wielką a zarazem i skromną postać Marszałka** w Kielcach, a drugi raz w Krakowie, na Wawelu, w czasie uroczystości J. Słowackiego.

Pamiętam te momenty, w których nic mnie naokoło nie obchodziło — tak byłem wpatrzony w Tego, **którego za Wodza dała nam Wszechmocna Opatrzność Boża.**

Modły nasze płyną codzień ku niebu — za Polskę i Tych, którzy nami rządzą.

Na zakończenie jeszcze raz powracam do słów podziękowania za książki, które tak mi przypadły do gustu.

Pewnie tam znów kiedyś jaka książka w przyszłości puści się ze Sekretarjatu O. M. Spr. W. ku Indjom, **zawsze przyjmiemy ją uroczyście!".**

Tak oto pisze do Marszałka jeden z tych licznych synów Ojczyzny, których święty obowiązek odwiódł daleko od braci, jeden z tych którym danem jest tylko cieszyć się myślami o naszem szczęściu w wolnej i Niepodległej Ojczyźnie.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

57)

Tych informacyj udzielono mi telefonicznie.

—Powinien pan być rad — rzekł uprzejmy głos w telefonie — że on się stąd wyniósł.

I rzeczywiście byłem rad, a jeszcze bardziej z tego, że Amosowi nastręczył się nareszcie cel.

Przed rozmową z nim naradziłem się z Benedyktem Hamiltonem. Jest to człowiek młody, ale mądry i doświadczony.

— Czyby pan pojechał do Argentyny?

— Dlaczego nie? — odpowiedział.

— Czy pan zna język hiszpański?

— Mówię siedmioma językami. Hiszpańskim także.

— Siedmioma? Gdzie i kiedy zdołał się pan ich nauczyć?

Uśmiechnął się.

— O, różnie. Niektórych nauczyłem się w miłych okolicznościach, innych w ciężkich. Ot, jadło się chleb z niejednego pieca. Hiszpański datuje się z ciężkich czasów. Mogę zawieźć Amosa wszędzie, byleby nie do Meksyku. Popierałem słabszą stronę — dodał po pauzie — i dostałem się do więzienia. Kiedy wybuchła wielka wojna, udało mi się uciec. Alvaro Obregon nie żywi dla mnie sympatji Ale to już inna historja. Bądź co bądź żod Buenos Aires do granicy meksykańskiej jest dość daleko. Paskudny kraj.

Roześmiałem się.

— A gdyby zwierzyna drapnęła do Meksyku?

— To ostatecznie musiałbym się pogodzić z losem — odparł. — Jestem opiekunem Amosa i muszę mu towarzyszyć. Mówi się trudno.

Hamilton był prawdziwym dżentelmanem-awanturnikiem, gotowym sprzedać swoje usługi każdemu, lecz raz je sprzedawszy, nie zdradził. Gdyby się urodził pięć lub sześć wieków wcześniej, byłby kondotjerem. Nic dziwnego, że tak mu było trudno o pracę w powojennej Anglji. Na towarzysza Amosa nadawał się doskonale.

Wspomniałem o dodatkowêm wynagrodzeniu. Wymienił cyfrę.

— Zwarjowałeś pan — rzekłem.

Wyprostował się z godnością.

— Ja nie uważam, żeby moje żądanie było wygórowane.

— Zwarjowałeś pan — powtórzyłem z naciskiem. — Żyjemy w wieku handlu i pan posiada wartość handlową, której pan nie docenia. Proszę, niech pan weźmie pióro i napisze dwa razy większą sumę, to pogadamy.

— Jestem w rękach pana dobrodzieja — rzekł, wzruszając szerokiemi ramionami. — Zgadzam się na wszystko. Mnie to nie dotyczy.

Początkowo myślałem, że on taki głupi, ale potem zrozumiałem, że przecież niema miary wartości na ocenienie duszy artysty lub honoru żołnierza.

W dwa tygodnie później Amos i Hamilton odpłynęli do Buenos Aires. Hamilton dostał od naszej policji dokument polecający do policji argentyńskiej, a Dorota zaopatrzyła Amosa w ekwipunek podróżny, obliczony na wszystkie strefy. On poddał się potulnie jej inicjatywie, mówiąc, że kobieta najlepiej wie, czego potrzeba mężczyźnie, a ja pomyślałem:

— Oj, ty potrójny ośle, czy nie widzisz, że najlepiej dla ciebie byłoby, gdybyś się okrzesał, poduczył i ożenił z Dorotą? Dziewczyna kocha się w tobie nazabój, jak ta gąska.

Ale nie mogłem tego powiedzieć. Odwieźliśmy go do Southamptonu. Był w świetnym humorze i wyobrażał sobie, że w Buenos Aires napewno dopadnie Garcię i wydusi mu z gardła listy księżnej Nadji. Naszego makjawelskiego planu edukacji podróżniczej wcale nie podejrzewał. Cieszył się na przygody jak gimnazjasta. Kosmopolityczny tłum w porcie, czarne oczy kobiet z Ameryki Południowej, dźwięki języka hiszpańskiego, okręt gotowy do drogi, ruch tragarzy, morze, na które miał wypłynąć — wszystko to działało na niego podniecająco. To też śmiał się niedorzecznie i ściskał nas za ręce. Raz tylko spoważniał, kiedy Dorota zapytała:

— Co zrobisz z głową Garci, przywiózłszy ją jako trofeum?

— Ja go nie chcę zabić — zaprotestował. — Niech Bóg broni.

Dorota wybuchnęła śmiechem, który przeszedł w płacz. Pobiegła więc do balustrady i ukryła twarz w ramionach. Publiczność wzięła ją za rozpaczającą żonę lub narzeczoną. Amos otworzył szeroko oczy, ja zaś poszedłem za nią i zacząłem prosić, żeby się uspokoiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch inwestycyjno - budowlany
w roku bieżącym

Obok uruchomienia z nadchodzącą wiosną robót publicznych, o czem mówi zamieszczony przez nas na str. 2 wywiad z p. posłem Sowińskim, — istnieje jeszcze drugi niemniej ważny czynnik, od którego w olbrzymiej mierze zależy zarówno ożywienie życia gospodarczego, jak i powodzenie akcji w kierunku zwalczania bezrobocia.

Czynnikiem tym jest uruchomienie należytej akcji budowlanej.

Zagadnienie to zasługuje na baczną uwagę.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że w tegorocznym ruchu inwestycyjno-budowlanym poważne miejsce zajmą inwestycje kolejowe. Najważniejszą pozycję w tym zakresie stanowi budowa i przebudowa węzłów i stacyj kolejowych, na które przeznaczono z budżetów nadzwyczajnych około 16 miljonów złotych. Na pierwszy plan wybija się tu węzeł warszawski, którego przebudowa podjęta w celu usprawnienia ruchu w tym ważnym ośrodku kolejowym, zbliża się do końca. Dotychczas wydatkowano na ten cel około 82 miljonów zł., w roku bieżącym zaś preliminowane wydatki wyniosą około 6 miljonów zł. Należy następnie wymienić częściową rozbudowę stacji w Krakowie w związku ze stale zwiększającym się ruchem turystycznym, — dalej budowę linji Kraków — Miechów i rozbudowę stacyj w Zakopanem i Krynicy. Na Górnym Śląsku przewiduje się w roku bieżącym otwarcie odcinka Wisła — Głębice jako przedłużenie linji Ustroń — Wisła. W budowie znajduje się linja Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica, jak również linja Rybnik — Żory. Na budowę nowych linij przeznaczono 3,8 miljony zł., a na rozbudowę i przebudowę istniejących linij 4,3 milj. zł. Wchodzi tu w grę linja Kraków — Miechów, której koszt budowy, rozpoczętej jeszcze w r. 1931, ma wynieść 21 miljonów zł. Dotychczas wydatkowano na budowę około 1 miljona zł. Budżet na rok 1933 przewiduje na tę linję 750 tys. zł., pozatem zaś istnieją możliwości podjęcia robót kredytowych na sumę około 9 ciu miljonów zł., z czego w roku 1933 wydatkowanych ma być 5 do 6 milj. zł. Na budowę linji Płock — Sierpc przeznaczono w roku bieżącym 500.000 zł. Ogółem inwestycje kolejowe w roku bieżącym mają wynieść przeszło 31 miljonów zł.

Jeśli dalej chodzi o akcję finansowania budownictwa mieszkaniowego, prowadzoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego z przeznaczonych na ten cel funduszów publicznych, to mieście się ona będzie w zakresie stosunkowo szczupłych środków. W roku bieżącym rząd przeznaczył na akcję popierania budownictwa mieszkaniowego 15 miljonów zł. Ze względu na szczupłość tej sumy — w stosunku do zapotrzebowania — finansowanie budownictwa mieszkaniowego obejmie przedewszystkiem miasta, w których istnieje bezrobocie, oraz okolice podmiejskie, położone w sferze interesów mieszkaniowych tych miast. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci budujący, którzy w stosunku do kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu. Kredyt będzie bowiem udzielany w wysokości 70 proc. kosztów budowy, z tem jednak ograniczeniem, że nie przekroczy on kwoty 4000 zł. na jeden budynek, przyczem granica ta będzie mogła ulec obniżeniu dla poszczególnych miast, z uwagi na niższe koszty budowy, w Warszawie zaś — w wyjątkowych wypadkach — będzie mogła być podwyższona do zł. 5000 na jeden domek. Szczególniejszego poparcia dozna zbiorowe budownictwo domów pracowniczych. Wreszcie rząd zamierza wydać szereg zarządzeń, zmierzających do pobudzenia ruchu budowlanego przez udzielenie mu — prócz pomocy kredytowej — ulg podatkowych, ułatwień w sprawie nabywania terenów, spowodowanie obniżenia wszelkiego rodzaju opłat itp.

Warto tu na marginesie nadmienić, że dla Pomorza, zwłaszcza zaś dla Torunia, z uwagi na projektowane przeniesienie gdańskiej Dyrekcji Kolejowej, sprawa ta nabiera szczególniejszego znaczenia. Zarówno w interesie rozwoju ruchu budowlanego i zwalczania tem samem bezrobocia, jak i w interesie pracowników Dyrekcji, sprawa budowy dla nich pomieszczeń mieszkalnych powinnaby przez powołane ku temu czynniki możliwie być szybko rozpatrzona i zdecydowaną pod kątem tych właśnie warunków i możliwości, których mowa.

Na specjalną uwagę zasługuje również działalność komisji rozwoju ruchu budowlanego przy Banku Gospodarstwa Krajowego. Komisja ta powzięła szereg uchwał które w razie ich zrealizowania wpłyną niewątpliwie na ożywienie budownictwa mieszkaniowego. Komisja postanowiła zaproponować obniżenie oprocentowania pożyczek z 4 proc. do 2 proc. kosztem skarbu państwa, oraz obniżenia oprocentowania listów zastawnych i obligacyj do 5 proc. Uchwalono wprowadzenie t. zw. drugiej hipoteki. W myśl tej koncepcji pożyczki ulgowe B. G. K. byłyby zabezpieczone w wysokości 50 proc. na drugiej hipotece, a na pierwszą hipotekę byłyby udzielane kredyty prywatne do wysokości 15 proc. Budujący wnosiliby zatem pozostałe 35 proc.

Komisja zaproponowała dalej ujęcie w jednej ustawie wszystkich ulg poprzednio przyznanych, oraz ich rozszerzenie przez: — 1) przyznawanie ulg niezależnie od przeznaczenia, użytkowania i położenia nowego budynku, — 2) zwolnienie nowych budynków od wszelkich podatków, których podstawą wymiaru są nieruchomości, — 3) przyznawanie tych ulg również osobom, udzielającym pożyczek na budowę, wreszcie 4) zakaz badania pochodzenia kapitałów, ulokowanych w nowych domach.

cena placu, nabytego nie w celach spekulacyjnych, winna stanowić 20 proc. jego rzeczywistej wartości.

Jeśli chodzi o inne gałęzie budownictwa, — to w programie budowlanym poczt i telegrafów przewiduje się na rok bieżący rozpoczęcie lub prowadzenie w dalszym ciągu budowy urzędów pocztowych, głównie dla stworzenia odpowiednich pomieszczeń w związku z będącą w toku automatyzacją linji telefonicznych. Na ten cel Ministerstwo poczt i telegrafów przeznaczyło przeszło 3 miljony złotych.

Poważną pozycję stanowią następnie również sumy na budownictwo, przewidziane z budżetu nadzwyczajnego ministerstwa spraw wojskowych. Wynieść one mają w roku bieżącym przeszło 28 miljonów zł.

Ponadto Fundusz Kwaterunku Wojskowego wynosi 4 miljony zł.

Ministerstwo przemysłu i handlu przewiduje w r. b. na urządzenia portowe w Gdyni i na rozbudowę mola północnego około 6 milj. zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych na różne budowle około 2 milj. zł. Przewidywane są wreszcie fundusze na budownictwo samorządów miejskich, zwłaszcza w związku z zatrudnieniem bezrobotnych.

Ogółem fundusze na uruchomienie robót publicznych i podjęcie akcji budowlanej mają wynieść w roku bieżącym około 250 milj. zł. Suma ta jest oczywiście dość nieznaczna w stosunku do ogromu zapotrzebowania. Tem niemniej inwestycje te przyczynią się w niewątpliwej mierze do ożywienia życia gospodarczego i do złagodzenia skutków kryzysu.

Warunkiem jednak, ażeby się to stało, jest: — jaknajbardziej celowe i jaknajbardziej ekonomiczne podejmowanie każdej, czy to ogólnej czy lokalnej, akcji budowlanej.

Eksport trzody i przetworów mięsnych z Polski

Eksport żywej trzody chlewnej w roku 1932 wyniósł zaledwie 179.202 sztuki, podczas gdy w roku 1931 — 345.987 sztuk, a w roku 1930 — 653.659 sztuk. W szczególności wywieźliśmy w ostatnim roku 158.124 sztuki do Austrji, 14.646 do Czechosłowacji, 4.418 sztuk do Grecji i 2.012 sztuk do Włoch. Jak widać jedynym poważnym odbiorcą na żywą trzodę jest obecnie Austrja i w niewielkim stopniu Czechosłowacja. W każdym razie eksport żywca należy uznać za w znacznej mierze zlikwidowany.

Eksport trzody bitej w roku 1932 wyniósł 16.102 sztuki, wobec 101.304 sztuk w roku 1931 i 116 sztuk w roku 1930.

Eksport szynek peklowanych, wędzonych i w puszkach równał się w r. 1932 — 76.771 q, w roku 1931 — 80.412 q, i w 1930 r. — 36.242 q.

Wreszcie eksport wędlin wyniósł w kolejnych latach, od ostatniego poczynając: 2288 q, 2509 q i 889 q.

Po przeanalizowaniu całego eksportu na sztuki świń okaże się, że w roku 1932 wyeksportowaliśmy 1.360.900 sztuk, w roku 1931 — 1.632.200 sztuk i w roku 1930 — 1.254.700 szt.

W eksporcie 1932 r świnie żywe stanowiły 12,2 procent, świnie bite — 1.1 proc., bekony — 74.1 proc., szynki 11.3 proc i wędliny 0.3 proc. Głównym odbiorcą w roku 1932 była Anglja, która odebrała 85,4 proc. wywozu, na stępnie Austrja — 12,7 proc., Czechosłowacja 1.1 proc., a wszystkie inne kraje — 0.8 proc. Również należność za tereny rządowe winna być podzielona na 15 rat rocznych, przyczem

Targi Poznańskie
przeciwko dardanarjatowi

Żyjemy w niezwykłych czasach. Wszystkie prawie państwa w Europie za wyjątkiem Polski i 4-ch innych krajów, zaprowadziły surowe przepisy dewizowe, które, jeżeli nie zahamowały całkowicie, to przynajmniej b. poważnie ograniczyły międzynarodową wymianę towarową. Delegaci państw, którzy w Genewie wygłaszają hymny pochwalne na cześć liberalizmu w międzynarodowych stosunkach gospodarczych po powrocie do ojczyzny pierwsi podnoszą stawki celne. Ta dążność do autarchji idzie równocześnie w parze z dardanarjatem, który dla podniesienia cen towarów dokonuje z punktu widzenia społecznego szkodliwego niszczenia towarów. Jesteśmy świadkami, jak winem gasi się pożary, a kawę albo topi w miljonach kilogramów w morzu, albo opala się nią lokomotywy w momencie, gdy tysiące ludzi ginie z łodu.

Większość państw europejskich, chcąc się bronić w dobie obecnego kryzysu przed ujemnem saldem bilansu handlowego, dopuszcza z całym szeregu wypadków z zagranicą jedynie obroty kompensacyjne. Nowa ta forma handlu międzynarodowego chce bardzo się zbliża do wymiany surowej, nie jest oznaką postępu, lecz dostosowania polityki państwowej do zmienionych warunków bytowania. Międzynarodowe Targi Poznańskie, w pełnem zrozumieniu chwili, jak i w interesie polskiego eksportu, podjęły nową, niestosowaną dotychczas na żadnych targach międzynarodowych akcję w kierunku specyficznie pomyślanej rozbudowy handlu kompensacyjnego. Na najbliższych Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się w czasie od 30 kwietnia do 7 maja 1933 r. wystawione będą produkty polskiej wytwórczości, które z uwagi na swą jakość i konkurencyjną cenę najbardziej nadają się do obrotów w handlu clearingowym.

Nie chodzi tu tylko o artykuły corocznie wystawiane na targach, lecz również o wszystkie inne, które pragniemy sprzedawać zagranicy. Dlaczego?

Na Targi Poznańskie przybędą przedstawiciele 16 państw z Francją, kolonjami francuskiemi, Hiszpanją, Irlandją, Kanadą i Indjami na czele, celem zorjentowania się na miejscu w rodzaju i skali artykułów, które właśnie w dzisiejszych kryzysowych czasach mogą po konkurencyjnych cenach światowych nadawać się do transakcyj kompensacyjnych. Szczególnie Francja mi się swoją pojęła b. poważnie, występując na Targach Poznańskich z kolektywnym udziałem kolonij, przedstawi artykuły nadające się do obrotów kompensacyjnych z Polską, sama zaś pragnie zapoznać się z identycznemi artykułami, które mogłaby kupować w Polsce.

Dlatego na Międzynarodowych Targach Poznańskich winny się znaleźć nietylko ciekawe eksponaty i próbki towarów, lecz również upoważnieni do petraktacyi przed stawiciele ciężkiego przemysłu, górnictwa (węgiel i pochodne, sól kamienna, wyroby walcowane, stal, gwoździe, drut, łańcuchy), przemysłu spożywczego (alkohol), drzewnego (kopalniaki, materjał tarty, dykty, (włókienniczego) wyroby bawełniane (chemicznego) wyroby farmaceutyczne (mydło, chemikalja), metalowego, mineralnego (cement), garbarskiego (boxcalf, skóry lakierowane) i konfekcyjnego. Przedstawiciele ci na miejscu żywem słowem i kontaktem osobistym z zagranicznemi sferami zainteresowanemi mogą dokonać poważnych obrotów dla swych przedsiębiorstw i całych gałęzi naszego przemysłu.

Jesteśmy pewni, że te działy polskiej wytwórczości, które nie potrzebowały nigdy dotychczas brać udziału w Targach, zaprezentują się we własnym interesie reprezentantom 16 państw, którzy pragną z Polski importować, a przyjadą tylko do Poznania, by w skrócie ujrzeć możliwości polskiej produkcji. Izby Przemysłowo - Handlowe całej Polski winny w interesie naszego eksportu, a co za tem idzie i bilansu płatniczego, zwrócić szczególną uwagę na wszystkie artykuły w ich okręgach, kwalifikujące się do obrotów clearingowych.

Od otwarcia Targów Poznańskich dzieli nas już tylko niespełna 2 miesiące! Stąd wynika nakaz gospodarczy racji stanu, jaka wymaga, by cała zainteresowana kompensacją produkcja polska bez zwłoki sprawę tę podda rozwadze i realizacji.

Bilans rocznej działalności Państwowego Banku Rolnego

Dnia 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa K. Stamirowskiego posiedzenie rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Na posiedzeniu tem rada nadzorcza przyjęła sprawozdanie prezesa i dyrekcji Banku, zatwierdziła zamknięcia rachunkowe i bilans Banku na 1. I. 1933 r. oraz przyjęła proponowany podział zysków.

Bilans netto Banku na dzień 1 stycznia br. zamknięty został sumą 1.414 miljonów złotych. Ważniejsze pozycje po stronie czynnej stanowią (w miljonach złotych):

Kasa i sumy do dyspozycji — 11.7, papiery wartościowe własne — 100,6, akcje i udziały 7,7, papiery procentowe funduszu rezerwowego listów zastawnych i obligacyj 7,8, dyskonto weksli — 116, pożyczki zabezpieczone — 86,1, pożyczki towarowe — 8,3, dłużnicy za nabyte grunty — 14,5, różni dłużnicy — 10,8, należności w dochodzeniu sądowem — 14,8, pożyczki w listach za stawnych i obligacjach meljoracyjnych — 334,8, majątki własne w parcelacji — 26,8, nieruchomości — 11,5, fundusze rządowe ad ministrowane przez Bank — 478,6.

Po stronie biernej: kapitał zakładowy 130. Ogólny fundusz rezerwowy 17,1, fundusze rezerwowe listów zastawnych i obligacyj 17,1, fundusz specjalny na pokrycie wątpliwych należności — 3,6. Inne rezerwy specjalne 1,9, fundusz amortyzacyjny 2,8, lokaty skarbowe — 48,2, wkłady — 33,8, rachunki czekowe — 26,4, redyskonto 106,9, banki „Nostro" — 14,1, emisja listów zastawnych i obligacyj — 334, różni wierzyciele — 15, fundusz obrotowy reformy rolnej — 11,9, fundusze rządowe administrowane przez Bank — 478,6.

Po dokonaniu odpisów na fundusze rezerwowe na straty, na amortyzacje oraz po powiększeniu funduszu na wątpliwych dłużników, czysty zysk Banku Rolnego za rok 1932 wyniósł — 585.404 zł. 11 gr.

Zysk ten podzielony został w sposób następujący: 35 proc. tj. 204.891 zł. na ogólny fundusz rezerwowy Banku, 30 proc. tj. 175.621 zł. na zasilenie funduszów rezerwowych listów zastawnych i obligacyj Banku, 15 proc. tj. 87.810 zł. na obniżenie oprocentowania pożyczek Banku z tytułu kredytu krótkoterminowego i 15 proc. tj. 87.810 zł. na zasilenie funduszu obrotowego reformy rolnej, 5 proc. tj. 29.270 zł. na cele podniesienia kultury rolnej, badania naukowe związane z rozwojem gospodarczym wsi i inne cele społeczne.

Wybrzeże-letniskiem dla całej Polski

Wybrzeże polskie w chwili powrotu do Polski przedstawiało jakgdyby surowy materjał, który czeka na rękę twórcy, któryby wlał weń życie i zamienił go na kwitnący i radujący oko i serce szmat kraju. Wybrzeże za czasów zaborczych zabudowane pod kątem widzenia interesów garstki ludności miejscowej z chwilą powrotu do Polski zaczęło podlegać innym prawom. W miejsce chaotycznej zabudowy musiało nastąpić racjonalne **rozplanowanie wszystkich osiedli na wybrzeżu,** przy czem uwzględniać należało różnorodne zagadnienia z punktu widzenia interesów już całego kraju. Nie odrazu wprawdzie przy rozbudowie wybrzeża zaczęto kierować się ustalonemi zgóry wytycznemi wskutek czego nie uniknięto i za naszych czasów pewnego chaosu. — Kres chaotycznej zabudowie wybrzeża położyło utworzenie biura zabudowy wybrzeża w Wejherowie, tak iż w tej dziedzinie nastąpiła pewna stabilizacja. Obecnie po opracowaniu szczegółowych planów na piaskach wybrzeża, **wśród lasów i wzgórz nadbałtyckich wyrastają osiedla,** które jak perły podniosą urok naszego nadmorskiego skrawka, stwarzająo zeń **jedno wielkie letnisko dla całej Polski.**

RUCH BUDOWLANY.

Z Osiedli nowopowstałych na **półwyspie,** wybija się **„Jurata“,** którą subwencjonuje Spółka Akcyjna. Wybudowano tam **dotychczas około 20 will, w tem duży hotel o 150 pokojach.** Na miejscu własna elektrownia, wodociągi, chłodnia, własna bocznica kolejowa. Nowopowstałe osiedle dominuje obecnie nad wszystkiemi miejscowościami klimatycznemi tak pod względem położenia jak i komfortu.

Jednem z największych osiedli, mającem wielką przyszłość — to Hallerowo — Wielka Wieś, którą zawdzięcza budowie portu rybackiego na Bałtyku, przeznaczonego dla połowów dalekich. Osiedle to ma mieć charakter przemysłowohandlowy oraz letniskowy. Letnisko ma powstać na dawnych terenach Hallerowa, oddzielonych od terenów przemysłowych pasami zieleni i parkami.

Na zachód od Hallerowa, w Cetniewie, gdzie mieści się ośrodek wychowania fizycznego DOK VIII powstanie niebawem park im. Jarosza Derdowskiego, poety kaszubskiego. — Inicjatorem budowy parku są p wojewoda Kirtiklis, b. starosta pow. morskiego Henszel i płk. Bagiński. Projektowana jest tutaj również **kolonja dla 1000 uczniów szkół średnich sumptem 400.000 zł.**

AUTOSTRADA.

Bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju Wybrzeża będzie projektowana **autostrada,** która połączy wszystkie osiedla półwyspu. — W ramach planów zabudowy wybrzeża w okolicach bulwaru nadmorskiego stanął piękny hotel-pensjonat Rosset'a nad „Lisim Jarem“.

Jednem z najbardziej uroczych miejsc naszego wybrzeża jest Jastrzębia Góra, posiadająca piękne zalesione stoki, z przepięknym widokiem na modry Bałtyk. Oprócz szeregu will prywatnych i pensjonatów, wybudowano tutaj ostatnio dom wypoczynkowy dla nauczycieli szkół powszechnych. Biuro Zabudowy wybrzeża przystępuje już do wykonania planów, dotyczących terenów przyległych do Jastrzębiej Góry.

Dokładne studjum właściwości terenowych ruchu ludności itd. umożliwi racjonalne rozplanowanie nowych osiedli pozostałej części powiatu morskiego.

O DOGODNĄ KOMUNIKACJĘ.

Dalej opracowywany jest **schemat komunikacji dalekobieżnej i tranzytowej, jednego z** najważniejszych czynników rozkwitu gospodarczego wybrzeża. Za podstawę schematu arterji dalekobieżnych, wzięto pod uwagę schemat regjonu warszawskiego, który dominuje na całe państwo. Gdynia promieniuje jako ośrodek na całe wybrzeże, zawdzięczając to ruchowi z głębi kraju.

Racjonalne rozbudowanie wybrzeża przez planowe zrealizowanie konkretnych projektów przyczyni się w wielkiej mierze do utworzenia na wybrzeżu z istniejących i nowo powstających osiedli, pierwszorzędnych uzdrowisk klimatycznych, dających letnikom i turystom maksimum wygód i komfortu, niezbędnego do rozwoju wybrzeża. Zrealizowanie tych planów i rozwój wybrzeża zależny jest od inwestycji które winny iść nietylko ze strony Rządu, ale **przedewszystkiem powinny zainteresować kapitał prywatny, mający tutaj wszelkie warunki dobrej i rentownej lokaty.**

Jak Radzyń obchodził Imieniny Marszałka Piłsudskiego?

Młodzież szkolna w Radzynie obchodziła dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego w sobotę dnia 18 bm. O godz. 8 odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo szkolne, które odprawił ks. radca *Wojciechowski.*

Po nabożeństwie zgromadziła się dziatwa w pięknie udekorowanej sali szkolnej, gdzie odbył się uroczysty poranek z udziałem przedstawicieli miasta, członków Rady szkolnej oraz przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Na program poranku złożyły się śpiewy chóru szkolnego, stosowne do uroczystości deklamacje pojedyńcze i zbiorowe prelekcja nauczyciela *p. Truskowskiego,* oraz końcowe przemówienie kierownika Szkoły p. *Klimka.* Wspólnem odśpiewaniem „Roty“ zakończono podniosłą uroczystość.

W niedzielę dnia 19 bm. miasteczko nasze formalnie tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych.

Wieczorem o godz. 17 odbyła się na sali „świetlicy“ uroczysta akademja na cześć dostojnego Solenizanta. *Obie sale świetlicy były przepełnione po brzegi.*

Akademję zagaił wstępnem przemówieniem zakończonem okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka, p. burmistrz *Gibas,* poczem chór szkolny odśpiewał na głosy, wiązankę pieśni legjonowych, a młodzież wygłosiła bardzo udatnie kilkanaście deklamacji okolicznościowych. Referat o życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego wygłosił nauczyciel p. *Truskowski.*

Na zakończenie akademji odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“. Nadmienić należy, że miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego w dniu tym brał udział w uroczystościach w Grudziądzu.

Osadnicy dziękują p. Wojewodzie za opiekę

Ze zjazdu Pom. Zw. Osadników w Chojnicach

Ubiegłej niedzieli o godz. 13 odbyło się w Chojnicach walne zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych. Na zjazd przybyli pp. starosta Mieczkowski, poseł Rząsa, naczelnik Urzędu skarbowego Sosenko i dyr. Kasy Chorych J. Wodecki.

Zasadniczy referat o sytuacji wygłoosił p. poseł Rząsa podnosząc konieczność konsolidacji osadnictwa, gdyż tylko zdala od polityki partyjnej można pracować nad poprawą doli osadnika polskiego. Anormalne rozdrobnienie organizacyjne osadnictwa na Pomorzu i wyzyskiwanie go do celów partyjnych przez różnych panów Zielińskich i Ziemków nie doprowadzi nigdy do twórczej pracy wśród tego elementu i poprawy jego położenia gospodarczego.

Następnie przemawiali p. starosta Mieczkowski, prezes Związku p. Huzarek, prezes PTR p. Główczewski, dyr. Wodecki dając należną odprawę jednemu z partyjników z Tucholi oraz kierownik Urzędu skarbowego p. Sosenko.

W końcu obrad uchwalono dwie rezolucje. W pierwszej rezolucji **zebrani wyrażają p. wojewodzie Kirtiklisowi podziękowanie** za zajęcie się sprawami osadników i zapewniają go jako przedstawiciela Rządu, że gdyby zaszła konieczność obrony Pomorza z bronią u nogi, to może liczyć na rzesze osadnicze, które karnie staną w szeregach obrońców.

W drugiej rezolucji do Ministerstwa Skarbu zebrani wysunęli postulaty osadnictwa pomorskiego, o których podamy w jednym z najbliższych numerów.

Z zjazdu wśród oklasków licznie zebranych **uchwalono wysłać depeszę z życzeniami imieninowemi do Marszałka Piłsudskiego.**

Nieco mniej zakazów

W pewnej instytucji bankowej, czekając dość długo na załatwienie sprawy, przeglądałem z braku lepszego zajęcia wiszące na ścianach tabliczki z najróżnorodniejszymi napisami.

Akurat spojrzałem na taką ścianę, na której szereg napisów wisiał nieomal obok siebie. A więc: „Nie pluć na podłogę“, „Nie przeszkadzać rozmową“, „Nie trzaskać drzwiami“, „Nie palić“, i Bóg wie jeszcze nie co!

Czytając te napisy ma się wrażenie, że Polacy to jacyś barbarzyńcy, których trzeba uczyć chodzenia, otwierania drzwi, używania spluwaczek, czy chustek do nosa no i taki scherlały naród, który trzeba przymusami oduczyć od palenia...

A propos... jeśli idzie o ten ostatni nacisk, to w dobie ciężkiego kryzysu jest on dalibóg niezrozumiały. Jakto? — pomyśli sobie człowiek orjentujący się w budżecie państwa: skarb dziś jeszcze preliminuje dochód z tytoniu w wysokości 350 miljonów zł i nietylko nie skłania instytucji prywatnych do zniesienia zakazów palenia, ale pozwala kierownikom instytucji państwowych wprowadzać te zakazy na swoich terenach?...

Jest to widoczne nieporozumienie, które polega zdaje się, na tem, że poprostu nikt nie pomyślał, że podobne, powszechnie stosowane zakazy sztucznie wpływają na kurczenie się zbytu wyrobów tytoniowych.

A trzeba o tem pomyśleć, bo zadużo pieniędzy w skarbie nie mamy.

Nieco mniej zakazów, a wypełnimy jedną z luk w naszym budżecie, tem bardziej, że będzie to udogodnieniem dla olbrzymiej większości społeczeństwa która obecnie pali papierosy.

L. K. — c.

Nowe zdobycze Inowrocławia

Zdrojowiska nasze dokładają wszelkich starań, aby jaknajwięcej ulepszyć i udoskonalić warunki leczniczo-kuracyjne, a pobyt udostępnić. Do nowoczesnych i wszechstronnych urządzeń zdrojowych w Inowrocławiu przybywa w tym roku **źródło solankowe-pitne.** Źródlaną wodę solankcwą przeprowadzono do odnowionego pawilonu wód mineralnych. Źródło to wskazane w chorobach przemiany materji, atretyzmie, chorobach przemiany materji, artretyzmie górnych dróg oddechowych dokona niewątpliwie wielkich zmian w charakterze kuracyj inowrocławskich. Życie zdrojowe w Inowrocławiu, które koncentrowało się w kąpielach solankowych i borowinowych, około wodolecznictwa i wziewalni przeniesie się w dużej mierze do pawilonu wód mineralnych.

Nowością są w Inowrocławiu kuracje ryczałtowe. Prowadzi się także w tym roku kurs dietetyczny dla pań z miasta i właścicielek pensjonatów.

Warunki kuracyjne i lecznicze są w tem zachodnio-polskiem zdrojowisku doskonałe.

Ekspansja gospodarcza Polski

Staraniem p. Z. Maciejewskiego, b. konsula R. P. w Galacu, zostało zorganizowane przy pomocy Warszawskiej Izby Handlowej i Związku Przemysłu Chemicznego R. P. „Polskie Biuro Farmaceutyczne“ mające na celu propagandę naukową polskich specyfików i ich zbyt na rynku greckim.

Siła kupiectwa polskiego we Francji

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, Polacy posiadają w samej północnej Francji **180 piekarń, 320 rzeźnictw, 406 sklepów spożywczych, 860 kawiarń, 250 magazynów różnego rodzaju,** ponadto kilkuset Polaków posiada tam własne warsztaty pracy, jak: krawieckie, szewckie, kapeluszniczne, zegarmistrzowskie, garaże itd. Setki Polaków (głównie jednak wyznania mojżeszowego) trudni się handlem domokrążnym.

Rady Starego Zielarza

Nasze zdrowie a czosnek

Przeglądając parę dni temu codzienną gazetę zauważyłem, a raczej rzuciło mi się w oczy, ogłoszenie jednego z Laboratorjów warszawskich, o ile się nie mylę Apteki Mazowieckiej, polecające swój preparat czosnku.

Z braku czasu przerzucałem tylko gazetę i byłbym nawet nie zauważył tej reklamy gdyby artystyczny rysunek kliszy, ładnie odbijający od sąsiednich, nie zajął mej uwagi. Ale nie o to chodzi mi w tej chwili. Nie jestem właścicielem biura propagandowego ani też akwizytorem ogłoszeń. Nie będę mówił więc o reklamie. Chodzi mi o sam czosnek.

Jako stary praktyk w dziale lecznictwa ziołowego interesuję się czosnkiem już od przeszło lat trzydziestu. Mało kto wie, że roślina ta znana już była jako lek w czasach starożytnych, szczególnie w Egipcie i Grecji. Zajmuje się nią nawet Talmud polecając przeciw niemocy płciowej i jako środek dezynfekcyjny, chroniący przeciwko chorobom zakaźnym. Żydzi dotychczas trzymają się wiernie tego przepisu i dzięki niemu cieszą się naogół lepszem zdrowiem i dużym zapałem do pracy.

W wiekach średnich lecznictwo ziołowe doszło do największego rozkwitu, a ówczesna medycyna stawia czosnek na pierwszem miejscu. Słynny polski lekarz-botanik Szymon Syreniusz (w. XVII) podaje sam około 120 przepisów na kurację czosnkową.

Z rozwojem przemysłu chemicznego leki roślinne poszły w zapomnienie. Jedynie jeszcze czasami na wsi stare gospodynie przechowywały z pokolenia na pokolenie stare przepisy zawarte na pożółkłych kartach lub często tylko w ustnej tradycji.

Dopiero w ostatnich czasach, kiedy praktyka wykazała, że nie zawsze lekarstwa wytwarzane sposobem chemicznym dają odpowiednie rezultaty zwrócono się z powrotem do naturalnych. Szczególnie Francja i Niemcy, a więc kraje o najwyżej stojącym przemyśle chemicznym zajęły się zbadaniem właściwości leczniczych różnych ziół a przedewszystkiem czosnku. Tacy lekarze jak prof. Roos, dr. H. Schulz, dr. M. Vlaicovitsch, dr. J. Vincent podkreślają zgodnie doskonałe wyniki otrzymane dzięki kuracji czosnkowej w leczeniu chorób przemiany materji jak reumatyzm, artretyzm, skleroza. Własności te zawdzięcza czosnek głównie zawartości siarki, której zasługi w medycynie podkreśla wielu uczonych.

Dużą zaletą czosnku jest szybkość działania. Już na drugi, trzeci dzień po zażyciu pierwszych dawek odczuwa się zmianę samopoczucia, człowiek czuje się jakby odmłodzony a bóle reumatyczne czy też artretyczne tracą na sile. Jest to szczególnie ważne dla osób pracujących a nie mogących sobie pozwolić na dłuższą kurację.

W moim małym podmiejskim ogródku mam trzy grządki oddane specjalnie czosnkowi. Zbiór z tego poletka przenaczam wyłącznie na własny użytek i twierdzę stanowczo że dobry wygląd i ochotę do pracy zawdzięczam jedynie spożywaniu dziennie po parę kropel wyciskanych z tejże rośliny. Znam pewną starszą panią która zachowała świeżą cerę i młodzieńczy wygląd jedynie dzięki pilnemu pobieraniu czosnku przez przeszło lat dwadzieścia. Podobnych przykładów mógłbym podać kilkanaście, gdyż wielu znajomych idąc za moim przykładem zaczyna stosować czosnek nawet przy pełnym zdrowiu jako kurację zapobiegawczą.

Dużą przeszkodą jest niemiły smak i zapach roliny. Dla usunięcia tej wady należy poddać ją specjalnej preparacji.

Dobrze się stało, że znalazła się choć jedna apteka w kraju, która zamiast się bawić modnemi teraz specyfikami zagranicznemi, zwróciła uwagę na środek tak prosty a przytem skuteczny jakim jest czosnek.

J. K.

Zgon b. dygnitarza carskiego

W dniu 17 bm. zmarł w Poznaniu jeden z wysokich dygnitarzy dawnej Rosji carskiej generał-senator Korostovetz, jeden z bliskich przyjaciół cara Mikołaja II i b. gubernator Estonji. Korostovetz w czasie wielkiej wojny światowej stał na czele komitetu pomocy uchodźcom z Polski i na tej placówce położył duże zasługi, dzięki czemu Rząd Polski w r. 1920 udzielił mu azylu w Polsce.

Zmarły był rodzonym stryjem słynnego Korostovetza, obecnie dziennikarza niemieckiego, autora słynnego paszkwilu na Polskę, z którym zerwał stosunki po ukazaniu się jego książki.

KRONIKA

Środa 22 marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Benedykta

Środa Katarzyny P.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 26 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 12-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel 3-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek: „Pod białym koniem" — operetka Banatzky'ego w zbiorowem wykonaniu wszystkich zespołów zwiększonych chórów i orkiestry pod batutą kapelmistrza Hładyłowicza.

W środę po cenach o 50 proc. zniżonych czyli od 20 gr do 2,— zł. nieodwołalnie ostatni raz w sezonie zabawny, niekiedy wzruszający do łez reportaż Zuckmayera „Kapitan z Koepenick" z p. Justianem stwarzającym w roli tytułowej istne arcydzieło sztuki aktorskiej. Czwartkowy wieczór wypełni „Prymas cyganów" Kalmana.

Chór Dana przybywa wkrótce do naszego miasta z jedynym koncertem i zaprodukuje ostatnie przeboje stolicy. W zupełnie nowym repertuarze usłyszymy piosenki angielskie, francuskie, włoskie, murzyńskie i góralskie. Współudział przyjmuje Marysia Nobisówna, gwiazda baletu warszawskiego, oraz Mieczysław Fogg, król piosenkarzy. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — wspaniały podwójny program — dramat z życia książąt rosyjskich pt. „Ostatni romans" i szampańska farsa p. t. „Ulubienica Wiednia". Ilustracja muzyczna — salonowa. Początek o godzinie 18,15.

Kristal: — Potężny dramat na tle intryg na dworze carskim pod tytułem „Rasputin" z Conradem Veidtem w roli tytułowej. Ponadto tygodnik Foxa, który przynosi szereg aktualności m. in. zdjęcia z płonącego Reichstagu.

Marysieńka: — „Szalona dziewczyna" i „W wirze wielkomiejskim".

Nowości: — film wojenny p. t. „Generał Czeng". Ponadto nadprogram.

Rewja: — doskonały dźwiękowiec najnowszej produkcji kinematograficznej p. t. „Nieznany śpiewak". Na scenie aktualna rewja p. tyt. „Wiosna się zbliża" w wykonaniu zespołu artystów warszawskich.

Z miasta

— **Polski Biały Krzyż ma** za zadanie podnoszenie duchowe i kulturalne żołnierza polskiego, jego obywatelskie wyrobienie i przygotowanie do przyszłej pracy obywatelskiej. Koło P. B. K. w Bydgoszczy, czynne od kilku lat, pracuje intensywnie, tem więcej, że żołnierz w tutejszym garnizonie rekrutuje się przeważnie z Kresów Wschodnich, gdzie rzadka sieć szkół nie pozwoliła mu korzystać z nauki. Koło bydgoskie prowadzi kursy elementarnej nauki, świetlice w każdej niemal formacji garnizonu, biblioteki pułkowe, wreszcie wykłady w rodzaju t. z. Uniwersytetu Żołnierskiego. Otwarcie uniwersytetu nastąpi we wtorek dna 21 bm. o godzinie 19 w sali gimnastycznej 62 p. p. Pierwszy wykład na temat stosunku naszego do sąsiadów wygłosi dr. Świątecki.

— **Prawosławne nabożeństwa w Cerkwi garnizonowej** przy ul. 3 Maja z okazji rekolekcyj i spowiedzi żołnierzy prawosławnych odbędą się:

Rekolekcje: 20 do 21 marca godz. 8,30 do 10,30; 23—24 marca, godz. 8,30—10,30.

Spowiedź: 21 marca od godz. 14; 24 marca od godz. 14.

Komunja św.: 22 marca od godz. 8, 25 marca od godz. 8.

— **„O suchym lodzie i płynnem powietrzu".** Wykład popularno-naukowy pod tym tytułem wygłosi p. dyrektor Dziembowski z ramienia Oddziału Bydgoskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika w sali Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy — pl. J. Weyssenhoffa 11 (dawniej Zacisze) — w dniu 26 marca 1933 roku o godzinie 16 po południu. Wykład ten będzie urozmaicony licznemi demonstracjami i doświadczeniami. Wstęp dla młodzieży szkolnej oraz dla osób interesujących się przyrodoznawstwem bezpłatny.

— **Następny kurs położniczy** w Wojewódzkiej Klinice dla kobiet i Szkole Położnych w Poznaniu rozpocznie się w dniu 1 października br. i będzie trwał dwa lata.

Wnioski o przyjęcie na kurs przyjmować będzie tutejszy Wydział Zdrowia ul. Grodzka 25, pokój 10 do dnia 1. 5. 1933 gdzie również udzieli się wszelkich informacyj oraz poda się warunki na przyjęcie na wspomniany kurs.

— **Związek Młodych Drogerzystów obwód Pomorski** urządza w miesiącu kwietniu kurs fotograficzny zakończony wystawą i konkursem prac fotograficznych. Pierwsza lekcja we wtorek 4 kwietnia o godzinie 19 w sali fizykalnej Miejskiego Gimnazjum Matemat. Przyrod. im. Kopernika. Wykłady prowadzić będzie p. prof. Piskorski. Wczesne zgłoszenia przyjmuje skarbnik kol. A. Lewandowski w firmie B Kiedrowski przy ul. Mostowej. Opłata za kurs wynosi 5,— złotych.

Akademja ku czci św. Józefa

19 marca, dzień św. Józefa, patrona Związku Towarzystw Katolickich, uczciło miejscowe Towarzystwo Robotników Polskich przepiękną Akadamją która odbyła się ub. niedzieli w lokalu „Domu Katolickiego" przy kościele farnym.

Na program uroczystości, w której wzięły udział liczne rzesze parafjan, złożyły się m. in. występ chóru kościelnego św. Wojciecha pod batutą prof. *Mulorza*, słowo wstępne prezesa Towarzystwa p. *Kalamaji*, deklamacja okolicznościowa, przemówienie proboszcza Fary ks. kanonika *Schultza* i referat na temat znaczenia i konieczności pracy, wygłoszony przez ks. dr. *Kolipińskiego*.

Zgromadzeni wysłuchali pięknych przemówień w skupieniu.

W drugiej części Akademji poświęconej całkowicie uczczeniu Imienin ks. kanonika *Józefa Schultza* — słowo wstępne wygłosił ks. *Mencel*. Długi korowód gratulantów, którzy w słowach serdecznych składali ukochanemu przez wszystkich duszpasterzowi szczere życzenia świadczył wymownie o miłości i przywiązaniu parafjan do swego Czcigodnego Proboszcza.

Wzruszającą tę uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Bieg sztafety Z. S. z Bydgoszczy do Torunia

Zarząd Grodzki Z. S. w Bydgoszczy w dniu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wysłał sztafetę kolarską do Torunia, w skład której weszli ob. Lewandowski Hieronim, ob. Bączkiewicz Feliks, ob. Karczewski Tadeusz i Janaszak Mieczysław.

Sztafeta oddała na ręce pana gen. Pasławskiego adres hołdowniczy od strzelców bydgoskich, zawierający wyrazy hołdu dla osoby Marszałka J. Piłsudskiego, jako symbolu odrodzonego ducha i siły polskiej, gotowość obronną Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Pomorza, wolę obrony interesów mniejszości polskiej znajdującej się za kordonem.

Sztafetę odprawiono w dniu 19 bm. o godz. 4,50 ze Starego Rynku im. J. Piłsudskiego, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Sztafeta bydgoska przejęła adresy hołdownicze dowiezione przez sztafety Z. S. z Szubina, Kcyni, Wyrzyska, Wągrówca, Nakła i Chodzieży i dotarła do Torunia o godz. 8,30, gdzie po wręczeniu adresów panu gen. Pasławskiemu, była gościnnie podejmowaną przez Komendę OK VIII Z. S. Strzelcy bydgoscy brali udział w nabożeństwie i defiladzie w Toruniu. (H.)

Bokserskie mistrzostwa Bydgoszczy

Tegoroczne mistrzostwa miasta w pięściarstwie, do których zawodników zgłosiły Amator — Astorja — Kabel — Polonja, polecił M. K. W. F. przeprowadzić Klubowi Sportowemu Astorji.

Mistrzostwa odbędą się w dniach od 5 do 9 kwietnia br. w sali Resursy Kupieckiej, początek o godz. 7 wiecz.

Ważenie i losowanie odbędzie się w dniu 4 kwietnia od godz. 7—9 wieczorem w poradni lekarskiej przy ul. Libelta.

Zawodnicy, którzy nie staną do wagi, tracą prawo walk. Zawody przeprowadzi się systemem punktowym (trzech punktowych).

Bliższe dane o mistrzostwie ukażą się na łamach prasy w odpowiednim czasie.

Konferencja w sprawach P. W. i W. F.

W środę dnia 22 marca br. o godz. 4,30 po południu w sali Kasyna Oficerskiego 62 pp. przy ulicy Marszałka Focha 27 odbędzie się konferencja w sprawach PW i WF, którą zaszczyci swą obecnością dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII p. generał Stefan Pasławski i zastępca Dyrektora Państw. Urzędu PW i WF p. pułk. Dr. Tomasz Krżyski.

Na konferencji tej zostaną wygłoszone następujące referaty:

1) Koordynacja sił narodu do obrony kraju — p. płk. Dr. Tomasz Krzyski;

2) Charakterystyka i stan organizacji PW. i WF na terenie ziem północno-zachodnich — p. mjr. Michał Hurczyn, inspektor Okręg. Urzędu PW i WF w Toruniu. Po referatach dyskusja i omówienie spraw PW i WF.

Pożar zagrody w powiecie bydgoskim

Onegdaj wybuchł w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach w zagrodzie rolnika **Ryszarda Kuttnika w Osielsku** pow. Bydgoszcz groźny pożar, który mimo energicznej akcji ratunkowej strawił dom mieszkalny, chlew, szopę i stodołę wraz z maszynami rolniczemi, częścią zapasów i żywego inwentarza. Straty przekraczają znacznie sumę 10.000 zł. Zabudowania zaasekurowane były w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu.

Ogień objął wszystkie objekty, kryte słomą, tak szybko, iż mieszkańcy nietylko, iż nie zdołali nic uratować, lecz nie mogąc w porę wydostać się z płonącego domu, ulegli poparzeniu. Najciężej poszkodowaną została 55 letnia **Emilja Kutnikowa** oraz jej zięć — **Oskar Lange.**

Przypuszczalnie zachodzi tu wypadek zbrodniczego podpalenia. Dochodzenia, które niewątpliwie wkrótce ujawnią przyczynę i sprawców pożaru są w pełnym toku.

Źle wykalkulowała...

Pani Marja Deptuła z Bydgoszczy, zam. przy ul. Brzozowej 25 czytając gazety, wiedziała coprawda, iż w naszem mieście rowery giną z ulic, jak kamfora — lecz przypuszczała, że tylko z ulicy Gdańskiej, lub z przed gmachu Kasy Chorych. Ponieważ nigdy dotąd nie udało się jej wyczytać, by jakikolwiek rower zginął z przed Magistratu, więc bez obawy pozostawiła swój wehikuł przy ul. Farnej — sama zaś udała się do „mózgu" naszego grodu, w celu załatwienia jakiejś sprawy. Widocznie poglądów p. D. nie podzielał nieznany bliżej sprawca, który wsiadł na jej rower, nacisnął pedały i znikł.

Pani D. źle wykalkulowała: pod względem „rowerowym" cała Bydgoszcz w promieniu 10 km stanowi teren zagrożony. Jest to smutne, lecz prawdziwe i dlatego ostrzegamy raz jeszcze.

— **Wykład francuski** p. prof. Langleda p. t. „La psychologie politique du peuple français" odbędzie się staraniem Związku Tow. polsko-francuskich w niedzielę dnia 26 br. o godzinie 18 w auli Gimn. im. Kopernika.

Wrażenia teatralne

Wieczór Fredrowski w Teatrze Miejskim

Okrasą onegdajszych uroczystości imieninowych ku czci Marszałka Piłsudskiego jednym z najwznioślejszych, najpiękniejszych i najbardziej żywych wyrazów radości, jaka w dziewiętnastym dniu marca spłynęła złocistym szlakiem wiosennego słońca w mury grodu nadbrdziańskiego, był bezsprzecznie wieczór fredrowski, zakończony wzruszającym hołdem sceny bydgoskiej, złożonym Dostojnemu Solenizantowi. Niby to w myśl programu — przedstawienie galowe, lecz jakże dalekie od pompatycznego szablonu, sztywnej napuszoności ceremonjalnego szychu, odwalonego już niestety w analogicznych wypadkach mechanicznie. Jest to miarą prawdziwej szczerości kultu, miarą rzeczywistości uczuć i wzruszeń serc aktorów, — którzy mimo zawodowego nastawiania się do mamienia, ułudy o cny paradoksie — udawać nie umieją.

Aktor, czy to mlekowąsy junak, czy też leciwy doświadczony wyga jest w istocie swej jaźni stuprocentowem, chronicznem niepoprawnem dzieckiem. Kazać mu wymordować w dramacie całą rodzinę, pozarzyna — niecnota — „niewinne ofiary" papierowym nożem z pasją przerysowanego Landru, czy innego Sinobrodego, zważając przytem pilnie, by nie utrącił „trupowi" przylepionego nosa. Lecz gdy przyjdzie mu czcić to co bliskie sercu, celebrować przed widownią tego, kogo i on ukochał całą duszą bez reszty — traci rezon, onieśmiela się, staje się cichy, pokorny i skupiony, dobywa gdzieś z pod trzewiów tonów o tak krystalicznie czystym i niesfałszowanym dźwięku, że nie sposób oprzeć się ich czarowi nie dać się porwać wzruszeniu wewnętrznemu.

Takąż była niedzielna „galówka" teatralna. Brać aktorska wcieliła się w postacie komedjowe Fredry con amore, z nieukrywaną tremą i wewnętrzną emocją. Boć przecie był to spektakl osobliwy, niecodzienny. Czyśmy to byle jacy? Wezwał nas ongiś Komendant — porzuciliśmy stylizowany farbą i kinkietami świat iluzji, by u bram Warszawy bronić ziemi polskiej kłami i pazurami. Dziś wzywa nas pamięć o Nim, jednako zachwycona, jednako oddana! Chłopcy — gramy dla Komendanta, a więc spluńcie w garść wyciśnijcie z siebie najlepszą cząstkę talentu i zapału a przedewszystkiem serca. I rozpostarło ono niepodzielnie swe skrzydła nad widownią i sceną stapiając wszystkich (a tłumów takich mury Teatru dawno już nie oglądały) w jedno silnie scementowane obozowisko chorążych sztandaru Honoru i Ojczyzny, który Józef Piłsudski pierwszy nieustraszoną swą wolą wzniósł wysoko ponad butnie jeszcze łopocące pstrokate chorągwie zaborców.

Pomysł wypełnienia programu uroczystego wieczoru trzema jednoaktowemi komedjami Fredry nazwać należy ze wszech miar szczęśliwym. Zaiste — trudno o bardziej odpowiadające radosnemu nastrojowi ubiegłej niedzieli utwory, niż komedje Fredry, przepojone pogodą i humorem, żywą prawie młodzieńczą wesołością. Na pierwszy ogień wystawiono „Pana Beneta" — istne cacko wdzięku, beztroski, słoneczności i afirmacji bytu, zachwycające przepięknym wierszem, jędrnością słowa, kryniczną czystością języka. Dyr. Władysław Stoma ucieleśnił w roli tytułowej postać nad podziw stylową, żywą, pocieszną gatunkowo stężałą. Drugi Benet — pułkownik znalazł w p. Bogusławskim interpretatora znamienicie wyczuwającego epokę, inteligentnego i udolnego. P. Tatarkiewicz (Zdzisław) uspasabiał mile czupurnością, junacką werwą i rozmachem. Milusią i wdzięczną Pauliną była p. Gosławska. Wnętrze dworku polskiego p. Krassowskiego — ciepłe i nader staranne w ujęciu.

Druga z rzędu jednoaktowa komedja Fredry „Świeczka zgasła" jest raczej misternie skonstruowanym djalogiem, pulsującym pełnią tętna, zaciekawiającym do cna rozległą gamą półcieni i półtonów od sarkazmu do subtelnego liryzmu. Przytem scenicznie trudny przez wzgląd na mnogość zmieniających się szybko odcieni i niedomówień djalogujących. Dali mu w zupełności radę artystka tej miary co p. Helena Czechowska i urodzony rezoner p. Wilmowski.

Najsłabsza z jednoaktówek Fredry [illegible] nia owego wieczoru „Lita et Compagnie" [illegible] ściśle nazwana komedją, gdyż grawituje [illegible] dowanie ku skrajnej krotochwili. Zajmuje [illegible] w dorobku autora „Ślubów panieńskich" wybitne miejsce. W krotochwilach owych nie chodzi Fredrze o dokładność charakterystyki postaci i prawdopodobieństwo sytuacji. Byleby tylko wywoływały wesoły śmiech publiczności, choćby kosztem widocznej przesady. To też śmiano się do rozpuku, zwłaszcza gdy pp. Olędzki i Dzwonkowski poprzebierawszy się w suknie damskie niesamowite wyczyniali brewerje z poczciwym prokurentem Maczkiem którego zabawnie, a pod względem charakterystycznym świetnie ujął p. Kwaskowski, aktor — doprawdy — bardzo zdolny. P. Jabłoński przekonywująco uzewnętrzniał troski zakochanego bankiera i gentlemana. W pełnokrwistego pułkownika ułanów przedzierżgnął się p. Lochman, w uroczą zaś, a przytem mądrą i przebiegłą Laurę p. Zofja Barwińska.

Wieczór zakończył — jak już wyżej wspomniałem — wzruszający akt hołdu i uwielbienia wyrażonego Pierwszemu Marszałkowi Polski przez artystów sceny bydgoskiej. Na tylnym planie widniało popiersie Marszałka, ustawione na wysokim cokole, obramowane zielenią — oraz olbrzymiemi białoczerwonemi chorągwiami. Wzdłuż sceny ustawili się wszyscy aktorzy z dyr. Stomą na czele. Po odegraniu fanfary p. Zayenda przebrany w mundur legjonowego ułana wygłosił z przejęciem wierszowane życzenia ujmujące żołnierską prostotą i oddaniem. — Przy dźwiękach I Brygady kurtyna zwolna i majestatycznie osunęła się w dół, zakrywając scenę która wieczoru niedzielnego uraczyła widzów tyloma pięknemi wrażeniami. (gr.

Tragiczny epilog lekkomyślnej zabawy

Czepiając się wagonów poniósł śmierć pod kołami pociągu

Niedaleko Bydgoszczy, tuż obok miejscowości Stawidła, zdarzył się na **torze kolejowym linji Rynkowo — Kapuściska** nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się **tragiczną śmiercią 12 letniego Stefana Łukaszewskiego**, zamieszkałego w Bydgoszczy, — przy ulicy Pułaskiego 23.

Łukaszewski wraz z grupką swoich kolegów, kilkunastoletnich wyrostków podmiejskich, zabawiał się na torze kolejowym. „Zabawa" **polegała na ryzykownej sztuczce wskakiwania do wagonów przejeżdżających tamtędy pociągów.** Jak każda lekkomyślność, tak i ta, równie niebezpieczna jak karygodna — zemściła się srodze.

Mianowicie w chwili dokonywania tej ewolucji, lekkomyślny chłopiec **upadł na tor, wprost na szynę,** po której przebiegały koła wagonów. W jednej chwili, **głowa nieszczęśliwego, odcięta od tułowia potoczyła się** na żwir toru... Łukaszewski poniósł śmierć na miejscu. Kilku innych chłopców, którym udała się niebezpieczna sztuka wskoczenia na wagon, odjechało pociągiem dalej, nie wiedząc nawet, iż kolega ich przestał się z nimi bawić na zawsze, przypłacając tę przyjemność życiem.

Zwłoki chłopaka odstawiono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

Straszny ten wypadek niechaj będzie ostrzeżeniem dla współodpowiedzialnych za takie wypadki rodziców którzy z zimną krwia i spokojem pozwalają swoim dzieciom na podobne zabawy.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 3ż. (PAT). Ważniejsze wygrane wczorajszego dnia 5 klasy Loterji Państwowej:

10.000 zł. wygrały numery 21.907, 48.272, 112.497, 132.928.

po 5.000 zł. nr. 7689, 34.457, 92.956, 134.999 (na te numery padły premje, których wysokość oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnienia V-tej klasy).

po 2.000 zł. wygrały numery 13.332, 17.583, 32.061, 48.133, 52.658, 70.516, 84.424, 97.997, 104.093, 105.345, 106.323, 109.471, 114.823, 115.138, 116.123, 124.210 i 134.588.

Odznaczenie p. insp. Dunina Wąsowicza

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi p Wiktorowi Dunin Wąsowiczowi, okręg. insp. Straży Granicznej w Bydgoszczy, — za zasługi na polu zwalczania przemytnictwa.

Obniżka cen powrotnych biletów lotniczych

Polskie Linje Lotnicze „Lot" wprowadziły 30 proc. zniżkę dla pasażerów, wykupujących bilety na drogę powrotną.

Ponieważ ceny biletów samolotowych odpowiadają mniej więcej biletom kolejowym II klasy, przy przejeździe w obie strony, podróż samolotem jest tańsza niż podróż II klasą pociągiem.

Napad na „Kurjer Lwowski"

Onegdaj około północy do gmachu mieszczącego redakcje i drukarnię „Kurjera Lwowskiego" wtargnęła grupa, złożona z kilkudziesięciu osób, która wyważywszy bramę, wpadła do środka, powybijała szyby, uszkodziła linotypy i podpaliła zmagazynowany papier. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła. Sprawcy zbiegli. Władze policyjne przeprowadzają na miejscu dochodzenia.

Rozprawa Kruczyńskiego odroczona

Sensacyjna rozprawa przeciwko b. burmistrzowi Wejherowa Kruczyńskiemu i towarzyszom oskarżonym o nadużycia w Magistracie i KKO m. Wejherowa została odroczona z powodu niedoręczenia niektórym oskarżonym wezwań.

Nowa rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w **maju.**

Ujęcie groźnej szajki włamywaczy w Nowem

Od dłuższego już czasu kupcy Nowego p. p. Borkowski Juljan, Bochytyn Franciszek i Klein waechter Emil, zauważyli, że są systematycznie okradani z różnych artykułów. Poszkodowani nie zgłaszali o tem policji, mając w podejrzeniu swych domowników.

Kradzieże jednak nie ustawały i w końcu do wyśledzenia sprawców zabrała się policja. Drogą wywiadu i ścisłej obserwacji uzyskano pewność, że bezrobotny Teodor Górecki i jego szwagier Edmund Klein są w posiadaniu większej ilości skradzionych towarów.

Podczas rewizji u podejrzanych odnaleziono większą ilość towarów ogólnej wartości około 6340 zł. które jak się okazało pochodziły z kradzieży u wyżej wymienionych kupców. Znaleziony towar został przez poszkodowanych rozpoznany jako ich własność.

Ustalono że prócz Kleina i Teod. Góreckiego kradzieży dokonywali jeszcze dwaj bracia Góreckiego Edmund i Maksymiljan.

Aresztowani nie przyznali się do winy podając, że przedmioty odnaleźli w kwietniu i październiku 1932 r. pod mostem nad szosą Nowe — Grudziądz. Ponadto udowodniono Góreckiemu Teodorowi jeszcze kilka innych kradzieży, dokonanych przez niego w roku 1930. Przytrzymanych odstawiono do Sądu Okręgowego w Grudziądzu, który zawiesił nad Góreckim T. areszt śledczy, pzostałych zaś zwolnił oddając ich jednocześnie pod dozór policyjny.

Echa zajść 3 maja w Wąbrzeźnie

A jednak „dyktatura w „Sokole" była"

Sprawa zajść w dniu Święta 3 Maja w Wąbrzeźnie znalazła swój epilog w Sądzie, a winni tej bezprzykładnej awantury skazani zostali na kary więzienia.

W związku z zajściami na łamach „Głosu Wąbrzeskiego" ukazały się dwa artykuły, w których pismo to napiętnowało stanowisko p. Bojarskiego jako prezesa miejscowego „Sokoła".

P. Bojarski poczuł się dotkniętym artykułami „Głosu" i zaskarżył redaktora odpowiedzialnego p. Szczukę i jego ojca jako wydawcę do Sądu.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał, że p. red. Szczuka dopuścił się tylko obrazy formalnej przez użycie słów „sprofanowanie i nieuczciwość" i skazał go na łączną karę 50 zł. grzywny. Od reszty punktów oskarżenia jako rzeczowej i zupełnie uzasadnionej krytyki Sąd p. Szczukę uwolnił.

P. Bolesława Szczukę jako wydawcę uwolnił Sąd zupełnie od winy i kary.

Ruch w kołach B. B. W. R.

Czersk. Dnia 9 bm. odbyło się przy udziale przeszło 200 osób walne zebranie BBWR. Obrady zagaił p. Kulas, poczem marszałkiem wybrano p. burmistrza Trybulla. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp. Kulas Józef — przewodniczący; Cichosz Jan — zastępca; Kaliszanka Helena — sekretarka, Naganowska Helena — zastępca, Szopiński Antoni — skarbnik; Szreiber Karol — ławnik I; Siuda Józef — ławnik II; Chylewski Jan — ref. oświatowy I; Czapiewski Feliks — ref. oświatowy II. Do komisji organizacyjno-propagandowej zostali wybrani pp. Wierszoch Teodor, Tylicki Antoni, Pruski Jan, Ćwikliński Jan, Krajewski Jan, Biały i Kasprzak Franciszek.

W końcu zebrania uchwalono rezolucję przeciwko prowokacjom niemieckim.

Lubiewo, pow. tucholski. W dniu 5 bm. odbyło się w naszej wiosce zebranie Koła BBWR, na które z Tucholi przybyli pp. prezes Guz i sekr. Danek. Po otwarciu zebrania prezes Lewandowski udzielił głosu p. Dankowi, który w godzinnem przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą. — Mówca stwierdził, że w debacie budżetowej, tak jak i w dyskusjach komisyjnych opozycja nie wykazała rzeczowego ustosunkowania się do budżetu, ani też cienia myśli twórczej, któraby wskazywała jakieś nowe drogi gospodarki państwowej Następnie omówił ustawę o funduszu pracy i akcję rządową oddłużenia rolnictwa.

W drugiej części swego przemówienia prelegent zajął się niebezpieczeństwem niemieckiem na tle ostatniego wywiadu kanclerza Hitlera i zakończył swe przemówienie rezolucją, przyjętą z entuzjazmem przez zebranych. —

Zkolei prezes Guz w ostrych słowach napiętnował akcję tych czynników, które usiłują rozszerzać wśród społeczeństwa polskiego potworne bajki na temat Pomorza i wyraził przypuszczenie, że tkwi w tej robocie myśl i pieniądze niemieckie. W końcu wezwał zebranych, by tych mącicieli bezwzględnie oddawali w ręce władz państwowych, gdy tylko pojawią się na terenie gminy.

Po załatwieniu następnych punktów porządku dziennego p. prezes zamknął zebranie hasłem: prawem naczelnem dobro Państwa.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 21 marca.

Warszawa 11,40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Płyty gramof. 13,20 Komunikat PIM. 15,10 Komunikat Państw Instytutu Eksportowego; 15,15 Komunikat gosp. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15,35 Wśród książek — omówi prof H. Mościcki; 15 50 Koncert życzeń (płyty); — 16,20 Odczyt dla maturzystów: „Ludwik 14-ty 16,40 Odczyt z Wilna. 17,00 Popołudniowy koncert symfon. w wykonaniu Ork. Filhm. Warsz. 18,00 Odczyt dla maturzystów „Powieść historyczna w 19-tym wieku" 18,25 Muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańska" 19,00 Rozmaitości; 19,30 Feljeton literacki „Rewolucjonizm w literaturze i sztuce" wygłosi p. R. Zrębowicz; — 20,00 Pieśni estońskie. 20,25 Koncert popularny 21,15 Wiadomości sportowe; 21,25 Dalszy ciąg koncertu; 22,00 Kwadrans literacki: Fragment z powieści Z. Marynowskiego pt.: „Okręt bez kotwicy"; 22,15 Muzyka taneczna; 22,55 Kom. Meteor. 23,00 Muzyka taneczna z kabaretu „Nowy Momus"

Środa, dnia 22 marca

Warszawa 11,40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Płyty gramof. 13,20 Komunikat PIM. 15,10 Komunikat Państw Instytutu Eksportowego; 15,15 Komunikat gosp. 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci; 16,00 Muzyka góralska; 16,20 Odczyt dla maturzystów „Rewolucja francuska" 16,40 Wrażenia z Sewilli i Kordoby — wygłosi p. A. Sliziński; 17,00 Koncert z płyt; 17,40 „Jak zorganizowano w Wiedniu pomoc społeczną nad młodzieżą bezrobotną" — wygłosi p. J. Ryngmanowa 18,00 Odczyt dla maturzystów „Prusy Wschodnie a Polska" wygłosi prof. H. Mościcki; 18,25 Muzyka lekka 19,00 Rozmaitości; 19,20 Skrzynka poczt. rolnicza 19,30 Kwadrans literacki — opowiadanie egzotyczne C. Straszewicza pt. „Na śniegu dojrzewa ryż". 20,00 Koncert „Powitanie wiosny" 21,15 Wiadomości sportowe; 21,25 Koncert ze Lwowa; 22,15 Na widnokręgu; 22,30 Muzyka taneczna z płyt. — 22,40 Odczyt w języku nowogreckim W. Sieroszewskiego pt. „Józef Piłsudski"; 23,00 Kom. Meteor. 23,05 Muzyka taneczna.

Krwawy epilog sprzeczki

w Krzemince pod Świeciem

W miejscowości Krzeminka pod Świeciem doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy 17 letnim Walerjanem Jesikiem, a robotnikiem Leonem Karczeżewskim. Sprzeczka przerodziła się następnie w bójkę w czasie której Jesik strzelił z browninga do Karczeżewskiego raniąc go ciężko powyżej serca. Stan rannego jest bardzo groźny. Jesika aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe

za czas od 17 do 24 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg zł. 98—100 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 75 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg zł. 94—96 za 100 kg żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20 III. 1933 r.

	Tranzakcje	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		
DEWIZY.		
Belgja		
Gdańsk	174,45—174,02	
Bukareszt		
Holandja	360,00—359,10	
Kopenhaga		
Londyn	30.78—30.63	
Nowy York	8,89—8.87	
Nowy York telegr.	8.90—8.88	
Paryż	35,09—35,00	
Praga	—	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	172,70—172,27	
Włochy	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,50	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 20 III 1932 r.

Żyto	—
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Saradela	—
Owies pastewn.	—
Mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
„ „ grube	—
Ziemniaki jadalne białe	2,30—2,60
„ czerwone	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20 III. 1933.

Pszenica nowa	198—200
Żyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	124—127
Mąka pszenna	23.25—27,20
Mąka żytnia 70%	20.20—22,20
Otręby pszenne	8.75— 9,00
„ żytnie	8,75— 9,00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch drobny jadalny	19.00—21.00
Groch pastewny	13.00—15.00
Peluszka	13,00—13,75
Bób	12,50—14,50
Wyka	13,50—13,50
Łubin niebieski	9,25— 9,50
Łubin żółty	—
Seradela nowa	17,22—
Kuchy z orzecha ziemnego.	—
„ lniane	10,90—
Wytłoki suche kraj.	8,70—
Wytłoki Soya H.	9,30—10.30

Ogłoszenie przetargu.

Komenda Miasta Toruń ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż łomu:

1) ca 190 ton blachy falistej;

2) ca 12 ton blachy żelaznej 3×150 m/m. ×10 m. b.

Łom ten znajduje się w Podgórzu w 31 pułku artylerji pol., gdzie można go oglądać po uprzedniem zgłoszeniu się w D-twie 31 p. a. l.

Oferty należy składać do dnia 4 kwietnia br. w Komendzie Miasta Toruń z dołączonym dowodem wpłaty wadjum w wysokości 50 zł.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Komendzie Miasta Toruń w dniu 4 kwietnia b. r. o godzinie 11-tej.

Komenda Miasta zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu.

1481

Komendant Miasta Toruń:
K. Matzenauer,
ppułkownik.

PRZETARG.

W środę dnia 22. III. 1933 roku sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 13, w hali licytacyjnej o godzinie 9: większą ilość widelców, noży, półmisków, serwisów do kawy, 6 podstaw do kwiatów, 40 półmisków, 20 brenerów do lamp, 1 maszynkę do krajania mięsa, następnie przy ulicy 3 Maja 36: 2 stoły składowe, 2 regały składowe. W Grudziądzu w firmie Schimmelfenig o godz. 14: 1 maszynę do pisania, 1 biurko dębowe, 1 dywan, 1 szafka do akt, 1 stół malowany na dębowo, 4 krzesła, 1 bibljoteczka mała oszklona, 1 bibljoteka, 1 biurko z fotelem, 1 kanapa obita skórą, 2 fotele skórzane, 1 stół okrągły, 1 dywan kokosowy, 2 krzesła, dalszy ciąg przy Placu 23 Stycznia 24: 412 sztuk powieszaków do gaśnic, 250 sztuk gaśnic „Kometa“, 1 kanapę, 1 umywalkę z lustrem, 2 stoliki, 1 fotel biurkowy, 2 fotele koszykowe, 1 stolik koszykowy, 1 bieliźniarkę, 2 par firan, 1 obraz, 1 regalik do akt, 1 stolik mały żółty, 1 rama z szkłem, 1 abażur elektryczny 3 ramienny. 749

(—) Zielniewicz, kom Sadu Grodzkiego w Grudziądzu Rew. V.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Grudziądzu przy ulicy Sobieskiego 10 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom 50 k. 1536, tom 78 k. 2128 i tom 46 k. 1436, 1650 mk. wartości użytkowej względnie 0,64 talarów czystego dochodu gruntowego względnie 0,60 talarów czystego dochodu gruntowego na imię dyrektora Łucjana Kołudzkiego zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 30 maja 1933 roku, o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 listopada 1932 roku.

3. K. 30/32 750

Grudziądz, dnia 11 marca 1933 r.

Sąd Grodzki,

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 31 stycznia 1933 r. firmę: Toruńska Spółka Budowlana Harwot Mrowiec i Ska Toruń, a jako jej właściciele inż. Karol Harwot, inż. Paweł Mrowiec i Józef Boruta, wszyscy z Torunia. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności z dniem 1 stycznia 1933 r. Do zastępstwa spółki są wyłącznie upoważnieni spólnicy inż. Karol Harwot i inż. Paweł Mrowiec.

171/IX 1477

Sąd Grodzki Toruń.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 23 lutego 1933 r. firmę: Stanisław Grelewicz, a jako jej właściciela kupca Stanisława Grelewicza z Torunia.

172/IX 1478

Sąd Grodzki Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Grzegorzu i w Dubielnie powiat Chełmno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grzegorz powiat Chełmno tom III karta 18 na imię Anny Machyni z domu Znamirowska wdowy z Grzegorza powiat Chełmno zostanie w drodze egzekucji **dnia 19 maja 1933 r. o godz.** 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 9. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 lutego 1933 r. 1479

175/IX 1. K. 6/32

Chełmża, dnia 10 marca 1933 r.

Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na II. kwartał 1933 r.** i proszę należność — **zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za II. kwartał 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“. „DZIEŃ BYDGOSKI“ **na miesiąc kwiecień 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“. „GAZETA“ MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „GAZETA GDAŃSKA“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, **za miesiąc kwiecień 1933 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

W labiryncie poszlak mordu brzuchowickiego

15-ty dzień rozprawy przeciw Gorgonowej

Kraków, 21. 3. (PAT). Wczoraj 15 dnia **rozprawy przeciwko Gorgonowej** zabrał głos **sędzia przysięgły Krowicki,** który w imieniu **ławy przysięgłych** odczytał **krótką deklarację, wyrażającą** podziękowanie prezesowi **Jendlowi za** dokładne i wyczerpujące przeprowadzenie wizji w Brzuchowicach. Następnie rzeczoznawcy prof. **Olbrych** w imieniu własnem i dr. Jankowskiego prosi o zwolnienie z obecności przy rozprawie, przyczem zaznacza, że wobec znalezienia wielu nowych plam w Brzuchowicach, rzeczoznawcy muszą kilka dni poświęcić na ich zbadanie.

Następnie zostaje wprowadzony pod strażą **świadek Halemba, rzekomo detektyw,** przywieziony na **rozprawę z Poznania, gdzie od 4 miesięcy przebywa w więzieniu śledczem pod zarzutem szpiegostwa.** Halemba składa znane już **z rozprawy lwowskiej fantastycznie brzmiące zeznanie,** jakoby we wrześniu 1931 roku wezwany był z Tarnowskich Gór do Lwowa i tam miał być nakłaniany przez dwie panie do **zniewolenia jakiejś dziewczyny,** posiłkując się **przytem** środkami **nasennymi.** Do tego **jednak nie** doszło. Świadek twierdzi, jakoby **jedną z tych pań była** oskarżona.

W dalszym ciągu przesłuchiwania przez przewodniczącego Jendla i obrońcę Woźniakowskiego **świadek wikła się.** Ostatecznie okazuje **się, że świadek nie jest wiarogodnym** jako **jednostka o niskim poziomie** moralnym, **wielokrotnie karanym za kradzież,** oszustwo, **szantaż i zniewolenie.**

Następnie zeznawała świadek Bekerówna, że od kwietnia do sierpna 1931 roku **służyła w Brzuchowicach.** Świadek przedstawia znane szczegóły o stosunkach w domu Zaremby i twierdzi, że stosunki te były naprężone. — Oskarżona miała się nieraz odgrażać Zarembie **na tle zazdrości o „Irenę“,** a raz nawet uderzyła **Zarembę w twarz.** Pozatem groziła również **rzekomo śmiercią** świadkowi i Lusi Zarembiance. Miało to nastąpić po zabraniu **przez świadka listów prywatnych,** doręczonych **przez Lusię Zarembie.** Świadek przypomina sobie tylko **jedną popołudniową wizytę jakiejś pani u oskarżonej.** Wśród leżących na stole dowodów rzeczowych koszul oskarżonej świadek **nie** znajduje **ulubionej przez oskarżoną koszuli seledynowej.** Oskarżona polemizując z zeznaniami świadka, stwierdza, że **ona właś nie kradła jej koszule,** zaśł obrońca Woźniakowski komunikuje, że później po ustąpieniu Bekerówny ze służby znaleziono między jej rzeczami **dwie koszule z monogramami** Lusi **Zarembianki,** niewątpliwie pochodzące z kradzieży w willi Zaremby.

Po przerwie zeznawał **świadek Bielecki,** artysta malarz. Świadek, łagodząc znacznie **swoje dawniejsze zeznania, opisuje stosunki, panujące w domu Zaremby,** z którym wiąże go wieloletnia przyjaźń. Ostatnio dość często **powstawały sprzeczki między Zarembą a Gorgonową** głównie na tle zazdrości w stosunku dzieci do oskarżonej itp. Oskarżona miała w uniesieniu wyrazić się kiedyś do Lusi: „**Ja was, siebie i ojca zamorduję!“,** „**Pójdziesz do Kulparkowa!“ itd.** Wiele szczegółów świadek **zapomniał.** Ostatecznie **jednak swoje** dawne **zeznanie** o domowych niesnaskach podtrzymuje.

Zainteresowanie wzbudziło oświadczenie **dr Woźniakowskiego,** że jest mu wiadomo, że świadek przed paru dniami mówił do pewnego inżyniera we Lwowie, że **gdyby Gorgonową uwolniono,** to **byłoby** to dla Zaremby **nie szczęściem, bowiem musiałby sobie** odebrać **życie.** Świadek potwierdza, że istotnie tak **się wyraził.**

Dalsi świadkowie ne wnoszą nowych szczegółów do sprawy. **Świadek Lucht** zeznaje, że był w willi w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim. Zeznaje on, że oskarżona postępowała gwałtownie w stosunku do Zaremby i Lusi, którą nawet przezywała **małpą, szelmą itp.**

Obrońca Woźniakowski w zakończeniu przesłuchiwania stwierdza, że w **czasie służby Luchta, Lusia bawiła w Szwajcarji,** zaś Gorgonowa na parę miesięcy wyjechała do Dalmacji. Pozatem świadek opiera się przeważnie na wiadomościach, zaczerpniętych skądinąd.

Następnie **zeznawały** dwie uczenice koleżanki Lusi Zarembianki: **Ciecierska i Pfeiferówna.** Wydały one o zmarłej jaknajlepsze świadectwo. **Lusia była dobrą uczenicą,** ła**godną, z chłopcami nigdy się nie zadawała.** Niekiedy skarżyła się na złe obchodzenie się z nią oskarżonej.

Wreszce zeznawała świadek **Brongielowa, wieśniaczka,** która do willi Zaremby przynosiła produkty spożywcze. Świadek zauważyła, że **Gorgonowa źle obchodziła się z Lusią,** że miała słyszeć wyrażenie: **Ja dłużej przez tę małpę żyć nie mogę!** Wiadomości świadka opierają się przeważnie na informacjach Bekerówny i Kamińskiego.

Po przesłuchaniu Brongielowej przewodniczący rozprawę zamknął. Dalszy ciąg dziś o godz. 9 rano.

Obniżek płac w górnictwie nie będzie

Dziwne stanowisko „Sosnowieckiego T-wa Węglowego“

Sosnowiec, 21. 3. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych w **zatargu zarobkowym w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zaszedł zasadniczy zwrot,** mianowicie rada zjazdu przemysłowców po kilkugodzinnych obradach uchwaliła **wycofać zapowiedzianą obniżkę płac górniczych,** które miały być zastosowane od dn. 1 kwietnia. O uchwale tej zawiadomiono związki zawodowe i wywieszcno odnośne obwieszczenia w kopalniach. Wobec tego, dzisiejsza konferencja w Min. Pracy i Op. Społ. w Warszawie jako nieaktualna nie dojdzie do skutku.

(o) **Warszawa,** 21. 3. (tel. wł.). Z Sosnowca donoszą: Wczoraj odbyło się **posiedzenie Rady Zjazdowej przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego,** poświęcone sprawie płac. Jak wiadomo, ostatni arbitraż, dotyczył tylko okręgu śląskiego. Rada Ziazdowa postanowiła **nie obniżać** płac w Zagłębiu **Dąbrowskiem.**

Na tem tle **dziwnem wydaje się** stanowisko **Towarzystwa Sosnowieckiego,** do którego należą **kopalnie „Klimontów“ i „Mortimer“.** Towarzystwo to w ostatnich dniach podwyższyło liczbę godzin pracy **nie zwiększając załóg.**

Racjonalne byłoby zatrudnienie robotników w innych kopalniach tego towarzystwa przy utrzymaniu ilości godzin pracy i przez zwiększenie załóg. Towarzystwo jednak zajmuje **negatywne stanowisko wobec prób kompromisowego zlikwidowania zatargu.**

Sytuacja na kopalniach nie uległa zmianie. Ze strajkującymi górnikami solidaryzują się górnicy niektórych innych kopalń, pozostając przez kilka godzin po pracy pod ziemią lub też wstrzymując się całkowicie od pracy.

Krąży pogłoska, że **negatywne stanowisko Towarzystwa Sosnowieckiego podyktowane jest nie względami rzeczowemi, lecz zupełnie ubocznemi.**

Porucznik wojsk szkockich zdradził Niemcom tajemnice konstrukcji czołgów

Londyn, 21. 3. (PAT). Olbrzymie wrażenie wywołuje w Londynie **proces o szpiegostwo,** jaki rozpoczął się dziś przed sądem wojskowym **przeciwko porucznikowi Baillie Steward,** oficerowi jednego ze szkockich pułków, osakrżonemu o **zdradę tajemnic wojskowych.**

Ku zdumieniu całej Anglji okazało się, że **por. Steward szpiegował na rzecz Niemiec** i komunikował tam konstrukcje najnowszych angielskich **czołgów, samochodów pancernych i karabinów maszynowych.**

Oskarżenie to jest w kołach politycznych szeroko podkreślane, a zwłaszcza na fakt, że **rozbrojone Niemcy interesowały się czołgami angielskiemi,** mimo że według traktatów same czołgów **nie** posiadają.

Stracenie Zangary

Raiford, (Floryda), 21. 3. (PAT). Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara **został wczoraj o godz. 9,05 stracony na krześle elektrycznem.**

Nowe burdy studentów w Warszawie

(o) Warszawa, 21. 3. (PAT). **Wczoraj w** południe na Uniwersytecie warszawskim **studenci endeccy urządzili znowu demonstrację przeciw ustawie o szkołach akademickich.**

Po wykładach kilkuset studentów urządziło zgromadzenie, po którem odśpiewano „hymn młodych“. Po zgromadzeniu studenci udali się przed bramę uinwersytetu, **bijąc po** drodze **kilku żydów.** W międzyczasie przybyła policja przed uniwersytet i **rozproszyła demonstrantów.**

Konferencja państw rolniczych odbędzie się w Bukareszcie

Bukareszt, 21. 3. (PAT). Rząd rumuński rozesłał zaproszenia do Polski, Łotwy, Estonji, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Bułgarji do wzięcia udziału w konferencji państw rolniczych, która rozpocznie się 28 kwietnia rb. w Bukareszcie pod przewodnictwem min. Madgearu. Konferencja ta ma na celu przygotowanie stanowiska państw rolniczych na międzynarodową konferencję **gospodarczą,** mającą **się** odbyć w Londynie.

Kamień węgielny pod pawilon polski w Chicago położono w dniu imienin Marszałka

Chicago, 21. 3. (PAT). W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego **został położony kamień węgielny pod pawilon polski na wystawie chicagoskiej.** Z ramienia dyrekcji **wystawy** wziął udział w tej **uroczystości Rufus Dawes.**

17 specjalnych pociągów do stolicy na uroczystości ku czci Marszałka

(o) **Warszawa, 21. 3. (PAT). Z okazji** imienin Marszałka Piłsudskiego przybyło do Warszawy 19 bm. 17 **specjalnych pociągów.** Pociągami temi przybyło **14.000 uczestników** uroczystości **ku czci Marszałka.**

Tłoczyński — mistrzem Nicei

Świetne wyniki naszych tenisistów

Nicea, 21. 3. (PAT). W **dalszych rozgrywkach** tenisowych o **mistrzostwo Nicei polscy tenisiści odnieśli wielki sukces, zajmując pierwsze i trzecie miejsce w turnieju.**

Mistrzem Nicei został Ignacy Tłoczyński, znajdujący się obecnie w świetnej **formie. Pokonał on w finale mistrza Szwajcarji Ellmera po 4-setowej walce w stosunku (2:6, 6:2, 6:2,6:1).**

Mistrz Polski **Hebda został w półfinale pokonany przez Ellmera po morderczej** walce (6:3, 3:6, 1:6, 6:2, 4:6). **Należy jednak podkreślić, że Hebda mimo przegranej był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem.** Hebda zajął wspólnie z tenisistą Journu 3 i 4 miejsce.

Nowy zamach na życie Hitlera wykryto w Monachjum

Berlin, 21. 3. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje z Monachjum: Na konferencji prasowej **prezydent policji monachijskiej Himmler** oświadczył, że udało się wykryć **PRZYGOTOWANY NA WCZORAJ PRZED POŁUDNIEM ZAMACH KOMUNISTYCZNY NA OSOBĘ KANCLERZA HITLERA.**

Od kilku dni policja otrzymywała ze **Szwajcarji informacje,** że komuniści przygotowują zamach na kanclerza Hitlera oraz szereg osobistości z kół rządowych.

Wczoraj przed południem publiczność zauważyła **samochód, posiadający numer berliński.** Z samochodu tego wysiadło **3-ch** osobników. Osobnicy ci zbliżywszy się **pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne.** Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce.

Zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty pod pomnikiem. Na podstawie zeznań świadków tego zajścia, policja wyraża przypuszczenie, że **zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód** wiozący Hitlera **będzie przejeżdżać przez Prinz Regentstrasse.**

Świadkowie podają, iż jeden z zamachowców mówił po **niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.** Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelkie **próby zamachu** uważa za największe niebezpieczeństwo dla spokoju. **Pierwszy strzał,** któryby nawet chybił swojego celu, musiałby **wywołać** w Niemczech **nieopisany chaos** i **doprowadziłby** do największego pogromu, **któremu żadna władza państwowa nie mogłaby przeszkodzić.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

*Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańsko
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu*

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost do zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki) administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma